

ZDZISŁAW KACZMARCZYK

DZIEJE ZIEMI LUBUSKIEJ DO ROKU 1793

Istniejące do 1975 roku województwo zielonogórskie, zwane też potocznie Ziemią Lubuską, ma za sobą bogatą i wcale skomplikowaną przeszłość. Nazwa Ziemi Lubuskiej nawiązuje do niewielkiego terytorium pogranicznego ziem polskich w X—XIII wieku, które istniało wówczas po obu stronach Odry wokół grodu Lubusz. W roku 1945 po prawie 700-letniej niewoli wróciła wschodnia część pierwotnej Ziemi Lubuskiej do macierzy (powiaty sulęciński i rzepiński), a dawny gród pozostał tuż za granicą po lewej stronie Odry.

Ziemia Lubuska z sąsiednimi terenami śląskimi, pomorskimi i wielkopolskimi należała początkowo do województwa poznańskiego. Kiedy w roku 1950 oddzielono od województwa poznańskiego te świeżo powrócone tereny, tworząc odrębne województwo ze stolicą w Zielonej Górze, powiększono je jeszcze na południu o dalsze powiaty śląskie i łużyckie. Mimo to opinia publiczna nowego województwa nadal określała go nazwą Ziemi Lubuskiej. Nazwa ta znalazła powszechne uznanie i stała się symbolem powrotu do Polski dawnych piastowskich ziem nad środkową Odrą i dolną Wartą.

Mimo złożonej historii poszczególnych części województwa można je jednak traktować jako całość, zwłaszcza we wczesnym średniowieczu do połowy XIII wieku. Do tego bowiem czasu, począwszy od X wieku, cały omawiany teren znajdował się w całości w granicach Polski piastowskiej i leżąc na zachodnich jej peryferiach, po obu brzegach Odry jako osi komunikacyjnej, był zarazem polskim terenem pogranicznym, początkowo od strony Słowian połabskich, później również Niemiec. Oślaniał więc ten teren wnętrze Polski, zwłaszcza Wielkopolskę, gdzie do roku 1038 znajdowała się stolica państwa, a potem również Śląsk, przez który prowadziły szlaki komunikacyjne do nowej stolicy, do Krakowa.

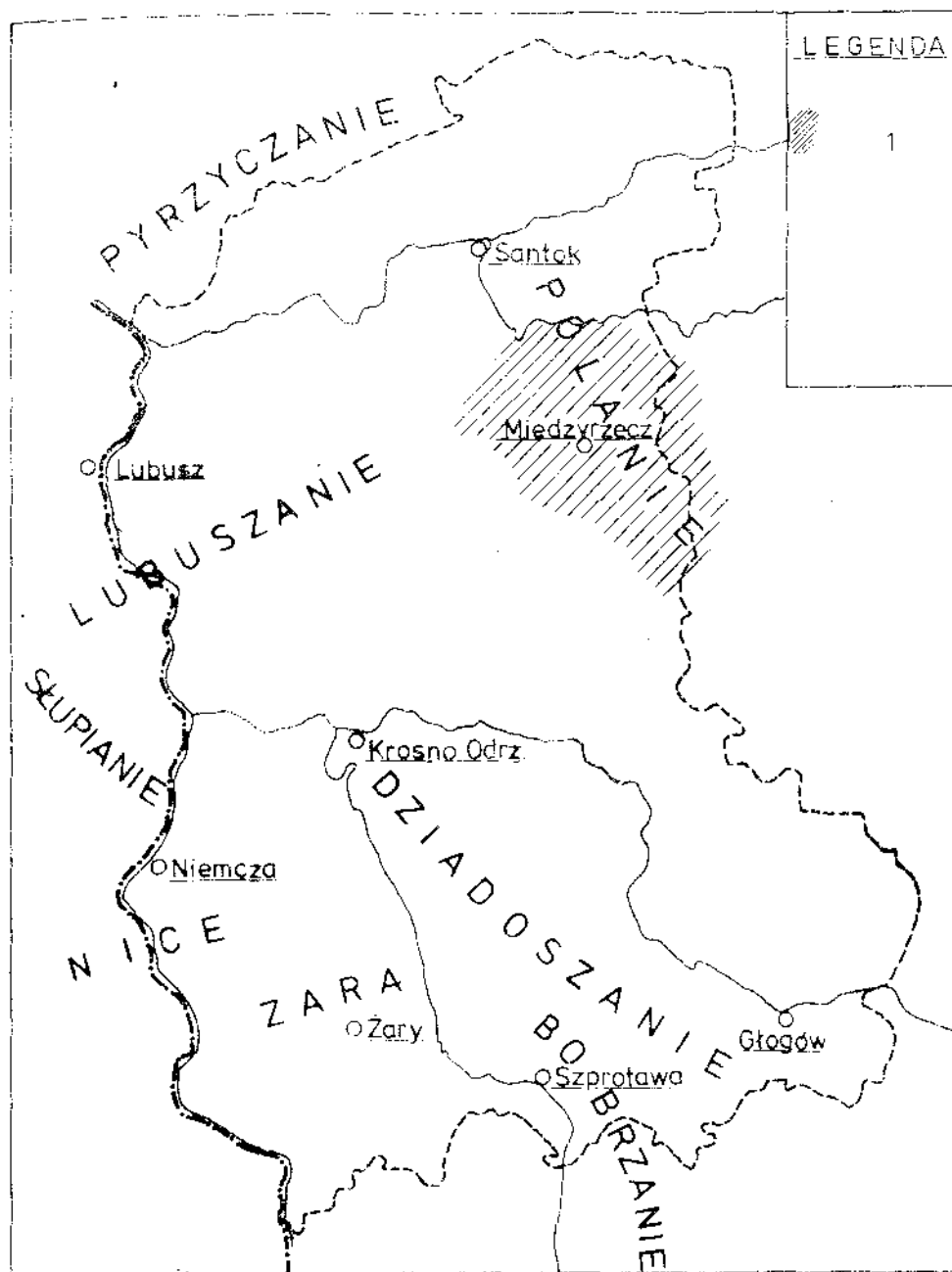
Rozliczne rzeki: Odra, Warta, Noteć, Obra, Bóbr, Nysa Łużycka stanowiły tu jeden wielki splot wodny przyczyniający się do obronności, a zarazem łączący komunikacyjnie Wielkopolskę, Śląsk i Pomorze ze sobą.

W MONARCHII PIERWSZYCH PIASTÓW (POŁOWA X WIEKU — 1138)

Położona u styku tych trzech wielkich regionów niewielka Ziemia Lubuska mogła odgrywać tylko rolę militarną i komunikacyjną, ale sama nie mogła się stać ośrodkiem jakiegś wielkiej jednostki administracyjnej, zwłaszcza że leżała na samym pograniczu polsko-połabskim. Położona wokół grodu Lúbusz, w X wieku kraina zamieszkała była przez niewielkie plemię Lubuszan, przejściowe między Polanami i Połabianami, a więc w zasadzie zachodniosłowiańskie z grupy lechickiej. Przed utworzeniem się jednolitego państwa polskiego Lubuszanie sąsiadowali ze wszystkich stron z wielkimi plemionami polskimi lub połabskimi. W szczególności na północ od dolnego biegu Warty mieszkali pomorscy Pырzyczanie, na południe rozpoczynały się siedziby plemion śląskich, zwłaszcza Dziadoszan (okolice Krosna i Głogowa), którzy sąsiadowali na zachód od Bobru z małymi plemionami dolnołużyckimi: Nice i Zara. Ośrodkiem plemienia Nice była zapewne Niemcza Łużycka (dziś Polanowice) nad Nysą. Na północ od nich pod Gubinem docierali może dolnołużyccy Słupianie. Plemię Zara skupione było wokół grodu w Żarach.

Na wschód od tych terenów zaczynały się nad Obrą i Wartą plemiona połabskie (wielkopolskie) z ośrodkami między innymi w Międzyrzeczu nad Obrą i w Santoku u ujścia Noteci do Warty. Okres istnienia niewielkich państweczek plemiennych trwał w IX i częściowo w X wieku. Ale już od końca IX wieku rozpoczęła się akcja budowy szerszego ponadplemiennego państwa Polan, kierowanego przez dynastię Piastów z wielkopolskiego ośrodka w Gnieźnie. Akcja ta odbywała się stopniowo, nie bez oporu zapewne niektórych plemion. Jest rzeczą możliwą, że już około połowy X wieku państwo Polan opanowało nie tylko dolinę Obry, ale dotarło do Odry, a może nawet przekroczyło ją na odcinku Lubusza. O włączeniu Ziemi Lubuskiej do państwa Mieszka I świadczą ślady pożarów z połowy X wieku, ujawnione w licznych grodach. W ten sposób zapewne książę gnieźnieński uśmierzał opór możliwych tutejszych plemion polskich. Połączenie Ziemi Lubuskiej z państwem Polan miało miejsce najpóźniej w latach 960—965.

Przejście dolnej Warty i Noteci dokonało się za Mieszka I około roku 967 w związku z przyłączeniem już wtedy Pomorza Zachodniego. Nieco później doszło do włączenia w obręb państwa polskiego plemion śląskich, a więc również Dziadoszan, pod sam koniec panowania Mieszka I około roku 990. Śląsk bowiem do początków X wieku uzależniony był od Państwa Wielkomorawskiego, a potem od połowy X wieku znalazł się pod panowaniem czeskim.



1. Terytoria plemienne w IX i X wieku na obszarze województwa zielonogórskiego
1 — plemię połańskie dolnej Obły

Przez zajęcie Śląska pod koniec X wieku cały już obszar byłego województwa zielonogórskiego znalazł się w ramach monarchii piastowskiej i zaczął odgrywać w niej ważną rolę obronną.

W czasach zapewne Bolesława Chrobrego, około roku 1000, na zachodniej rubieży państwa powstał pas umocnień zwany Wałami Śląskimi, ciągnący się wzdłuż rzeki Bobru od Krosna do Szprotawy. Pas ten składał się z trzech wałów o konstrukcji drewniano-ziemnej, przedzielonych od siebie fosami. Drugą linię obronną tworzyły nurty Odry, gdzie przeprawy były umocnione grodami, między innymi w Krośnie, Bytomiu i Głogowie. Oba te pasy obronne osłaniały centrum państwa od napadów feudałów niemieckich, którzy osadzeni dość mocno od roku 963 na Łużycach przesunęli swe granice w tym miejscu najbliżej Polski, zajmując tereny na prawym brzegu Nysy Łużyckiej w okolicach Żar i Niemczy Łużyckiej.

Była to tzw. Marchia Wschodnia pozostająca pod władzą Gerona. Kiedy w roku 1000 podróżował do Gniezna na zjazd z Chrobrym pokojowo usposobiony cesarz niemiecki Otto III, książę polski przyjął go w Itawie nad Bobrem, niedaleko dzisiejszej Szprotawy. Tu przebiegała granica państwowa i ciągnęły się Wały Śląskie, a przejścia drogi pilnował odpowiedni gród. Na czasy Chrobrego przypada również utworzenie nowego podziału administracyjnego państwa na okręgi grodowe, później na kasztelanie. Komiesi grodowi (kasztelanowie) rezydowali w Lubuszu, Międzyrzeczu, Santoku. Drzenia (Drezdenku), Krośnie, Bytomiu, Głogowie. W roku 1000 dokonano również nowego podziału kościelnego omawianych tu terenów. Ziemia Dziadoszan, należąca dotąd do biskupstwa praskiego, poddana została biskupowi wrocławskiemu. Reszta terytorium podlegała biskupowi poznańskiemu.

Pokój po zjeździe gnieźnieńskim nie trwał długo. Po śmierci Ottona III wybuchł ostry konflikt polsko-niemiecki, którego terenem działania była zarówno śląska ziemia Dziadoszan, jak i sąsiednie tereny łużyckie. Początkowo w latach 1002—1004 doszło do zajęcia Łużyc, a więc i terenów między Bobrem a Nysą Łużycką. W odwet cesarz niemiecki Henryk II przedsięwziął w roku 1005 wyprawę kierującą się ku Poznaniowi i Gnieznu. Przeszedłszy przez kraik Nice koło Gubina napotkał jednak po drodze na silny opór wojsk polskich w Krośnie, które było wtedy ośrodkiem oporu w widłach Bobru i Odry. Przez tydzień bronił Chrobry przeprawy Niemcom przez Odrę, zanim udało się ją cesarzowi sforsować. Wówczas armia niemiecka pociągnęła w kierunku Międzyrzecza, aby przejść w tym miejscu umocnioną licznymi grodami linię Odry i zaatakować później Poznań i Gniezno. Tu w Międzyrzeczu obok obronnego grodu, gdzie rezydował kasztelan, stał wówczas klasztor eremitów reguły św. Romualda, gdzie mieszkali zakonnicy zajmujący się chrystianizacją pobliskiej Ziemi Lubuskiej. Klasztor ten założył Chrobry w roku 1002 jako jeden z pierwszych

w Polsce. Już w roku 1003 zamordowanych zostało tu przez złoczyńców pięciu zakonników zwanych w życiorysie „Pięciu braćmi polskimi”. Klasztor ten został po 1038 r. przeniesiony do Kazimierza Wielkopolskiego.

Dalszy marsz cesarza w głąb Wielkopolski nie udał się. Henryk II po walkach pod Międzyrzeczem nie dotarł do Poznania, zrezygnował z dalszego pochodu i wycofał swą osłabioną armię z powrotem. Następna wyprawa niemiecka w roku 1011, prowadzona przez biskupów Halberstadtu i Paderbornu, usiłowała przekroczyć Odrę pod Głogowem, gdzie zatrzymali ich obrońcy tego grodu. Nie zdobyła Głogowa również wielka wyprawa niemiecka w roku 1017 wspomagana przez Czechów i Wieletoń. Umocnienia ziemi Dziadoszan okazały się skuteczną zaporą przed wrogimi najazdami. W wyniku tych walk zawarto w roku 1018 pokój w Budziszynie, do Polski zostały wcielone między innymi Łużyce, a więc i tereny między Bobrem a Nysą Łużycką. Walki te scementowały jedność państwa polskiego, zwłaszcza łączność ziemi Dziadoszan i całego Śląska z Polską. Wzięli w niej udział rycerze i mieszkańcy grodów w Krośnie i Głogowie, a zapewne i ludność wiejska działająca w wojnie partyzanckiej.

Za rządów Mieszka II nadeszły ciężkie chwile. Agresja niemiecka, połączone z napadami prawie wszystkich sąsiadów, spowodowała w roku 1031 utratę Łużyc i chociaż tereny między Bobrem a Nysą Łużycką utrzymały się jeszcze przy Polsce, w niewiele zapewne lat później również od niej odpadły. Korzystając z zamieszek po śmierci Mieszka II książę czeski Brzetysław w roku 1038 zajął Śląsk i zwrócił go dopiero około roku 1050 nowemu władcy Polski, Kazimierzowi Odnowicielowi. I znów powrócono do dawnej granicy Chrobrego na Bobrze i do znaczenia obronnego nadodrzańskich grodów położonych w dawnej ziemi Dziadoszan, jak i we właściwej Ziemi Lubuskiej pod Lubuszem.

Powiaty dolnołużyckie należały w tym czasie do Marchii Łużyckiej, pozostającej do pocz. XIV wieku pod władzą rodu Wettynów, kościelnie podlegały od roku 968 biskupowi w Miśni.

W przeszło pół wieku później znów ziemie północnośląskie odegrały swą militarną rolę, a chwałę bohaterstwa ich mieszkańców zanotowała Kronika Galla Anonima.

W roku 1109 wyruszyła na Polskę potężna wyprawa wojsk pod wodzą cesarza Henryka V w celu upokorzenia jej i poddania cesarstwu. I znów rozpoczęła się od prób opanowania Krosna i przełamania linii Odry. Ale poczynania polskie zmusiły cesarza do marszu w kierunku Lubusza, zakończonego również niepowodzeniem. Wobec tego armia niemiecka zawróciła na południe, by próbować przejścia Odry najprzód pod Bytomiem, potem pod Głogowem. Próba zajęcia grodu w Bytomiu okazała się niemożliwa, cesarz uznał go za dobrze obwarowany i po pierwszych utarczkach ruszył swe wojska dalej pod Głogów, gdzie przeszły one rzekę i ob-

legły gród. Rozpoczęła się wówczas bohaterska obrona grodu, którego obrońcy nieustannie odpierali wszelkie ataki. Nic nie pomógł nawet niegodny podstęp, gdy Niemcy przywiązali do maszyn oblężniczych wziętych uprzednio dla rokowań zakładników.

Oblężeni, nie zważając na to, nie dopuścili do zdobycia grodu i przez wiele dni odpierali coraz nowe ataki. Przez cały ten czas książę Bolesław Krzywousty na czele swych wojsk stał w pobliżu Głogowa i podjazdami nękał oblegających Niemców. Ten zacięty opór zmusił wreszcie cesarza do zwinienia oblężenia i ruszenia wzdłuż Odry w stronę Wrocławia, gdzie poniósł ostatecznie haniebną klęskę. Wojna „pro libertate Poloniae”, w której wzięło udział rycerstwo, mieszkańcy grodów i masy ludowe, została wygrana.

Cofając się jeszcze ponownie w głąb dziejów należy przypomnieć, że na północy byłego województwa zielonogórskiego wytworzył się w XI wieku północny pas pograniczny Polski piastowskiej. Utracone zostało Pomorze Zachodnie i granice plemion pomorskich oparły się na dolnej Warcie i Noteci. Do tej linii dotarło też osadnictwo Pomorzan.

Stało się to zapewne w roku 1031 po przegranej przez Mieszka II wojnie z wrogią koalicją. Wprawdzie w latach 1047—1058 za Kazimierza Odnowiciela Pomorzanie znów uznali zwierzchnictwo Polski, ale zaraz na początku rządów Bolesława Śmiałego zwierzchnictwo to zrzucili. Pomorzanie opanowali w pewnym momencie nawet gród w Międzyrzeczu i spalili Lubusz. Międzyrzecz został odbity w roku 1094 jeszcze za życia Władysława Hermana przez jego syna, Bolesława Krzywoustego. Szczególnie gwałtowne walki rozgorzały o gród w Santoku, który kronikarz Gall Anonim nazywa „strażnicą i kluczem królestwa”, a naprzeciw którego Pomorzanie zbudowali drugi własny gród. W roku 1099, też jeszcze za panowania Władysława Hermana, rozbił Pomorzan pod Santokiem Krzywousty i zmusił do zburzenia pomorskiego grodu. Tu na pograniczu niejedną jeszcze bitwę stoczył ten książę, broniąc ziem polskich przed napadami Pomorzan. Dopiero od roku 1107 wzmocniony na siłach Bolesław Krzywousty rozpoczął długotrwałą akcję ofensywną przyłączenia Pomorza Zachodniego do Polski. Trwała ona z przerwami do lat 1121—1123. Na początku rozgorzały walki o przejście linii dolnej Warty i Noteci, o posiadanie grodów położonych nad tymi rzekami. Rozpoczęcie w roku 1107 rewindykacji Pomorza Zachodniego doprowadziło do odzyskania tej krainy i do zwinienia na północy byłego województwa zielonogórskiego strefy granicznej. Granica pozostała jak dawniej za Chrobrego nad Bobrem i na zachód od Odry pod Lubuszem, broniona grodami przeciw cesarstwu i Wioletom.

Na te czasy, a więc początek XII wieku (zapewne lata dwudzieste), przypada założenie przez Krzywoustego biskupstwa w Lubuszu, chwilowo obejmującego tylko Ziemię Lubuską, ale mającego za cel umocnienie pa-

nowania polskiego w tych stronach nad Odrą, z myślą o pogańskich jeszcze Wicetach i Pomorzanach. Po opactwie w Międzyrzeczu, biskupstwo w Lubuszu było dalszym krokiem w kierunku wzmocnienia stosunków feudalnych na ważnym pograniczu zachodnim. Do tej pory Ziemia Lubuska należała do biskupstwa poznańskiego. W całym tym wielkim okresie wczesnopiastowskim aż po rok 1138 tereny byłego województwa zielonogórskiego (z wyjątkiem powiatów łużyckich) związane były ściśle z państwem polskim, jego tworzeniem się, dalszymi losami i obroną suwerenności. W tym czasie teren ten był podzielony między trzy jednostki administracyjne, prowincję śląską i wielkopolską oraz właściwą Ziemię Lubuską stanowiącą odrębną jednostkę administracyjną, która być może pierwotnie łączyła się raczej z Wielkopolską. Podstawowymi jednostkami podziału były w poszczególnych prowincjach okręgi grodowe (kasztelanie) powstałe zapewne w czasach Chrobrego. Na obszarze przyszłego województwa zielonogórskiego przebiegały pod władzą Piastów podobne całej Polsce procesy gospodarcze i społeczne, trwał ten sam system prawny, krzewiła się podobna kultura.

Szczególne znaczenia nabrał problem grodów, które wiązały się nie tylko z obronnością kraju, jego osadnictwem, ale również z działalnością władzy państwowej i początkami miast. Grody pojawiły się już znacznie wcześniej, bo od VI i VII wieku, z tym że w VIII i IX wieku zaczął się szczególnie silnie wytwarzać typ małego grodu, silnie obwarowanego. Zaznaczyło się to szczególnie na terytorium plemienia Dziadoszan. Obok tych grodów pojawiły się osady przygrodowe lub słabiej już obwarowane podgrodzia. Z niektórych takich zespołów z czasem wyrosły średniowieczne miasta. Nadawały się na to zwłaszcza większe grody plemienne, takie jak Międzyrzecz, Santok, Lubusz, Krosno czy Głogów. Były to w dobie plemiennej nie tylko wielkie osiedla i refugia na wypadek wojny, ale też centra wymiany leżące na skrzyżowaniu dróg wodnych i lądowych.

Kiedy w drugiej połowie X wieku tereny Ziemi Lubuskiej i północnego Śląska znalazły się w ramach państwa Piastów, wzrosła wtedy rola tych grodów, gdzie ulokowali się urzędnicy księcia, komesi grodowi. Grody także nabrały większego znaczenia, zaczynały rozwijać się obok nich zaczątki miast. Te pierwsze miejskie osady składające się z grodów i podgrodzi były jeszcze nieliczne, o luźnej zabudowie, silnie zależne od władzy feudalnej. Niektóre tylko z nich, jak Głogów, Krosno czy Lubusz mogły liczyć nieco wyżej niż po 1000 mieszkańców. W tych miastach zaczęli się pojawiać w X i XI wieku pierwsi rzemieślnicy, ściągający tu ze wsi, przebywali tu stałe obok rycerstwa i załogi grodu możni, duchowieństwo i zależna od nich służba. Były to centra organizacji państwowej, religijnej i kulturalnej. Podobnie jak na Ziemi Lubuskiej i północnym Śląsku było również w całej Polsce.

ZIEMIA LUBUSKA W ŁĄCZNOŚCI ZE ŚLĄSKIEM (1138—1250)

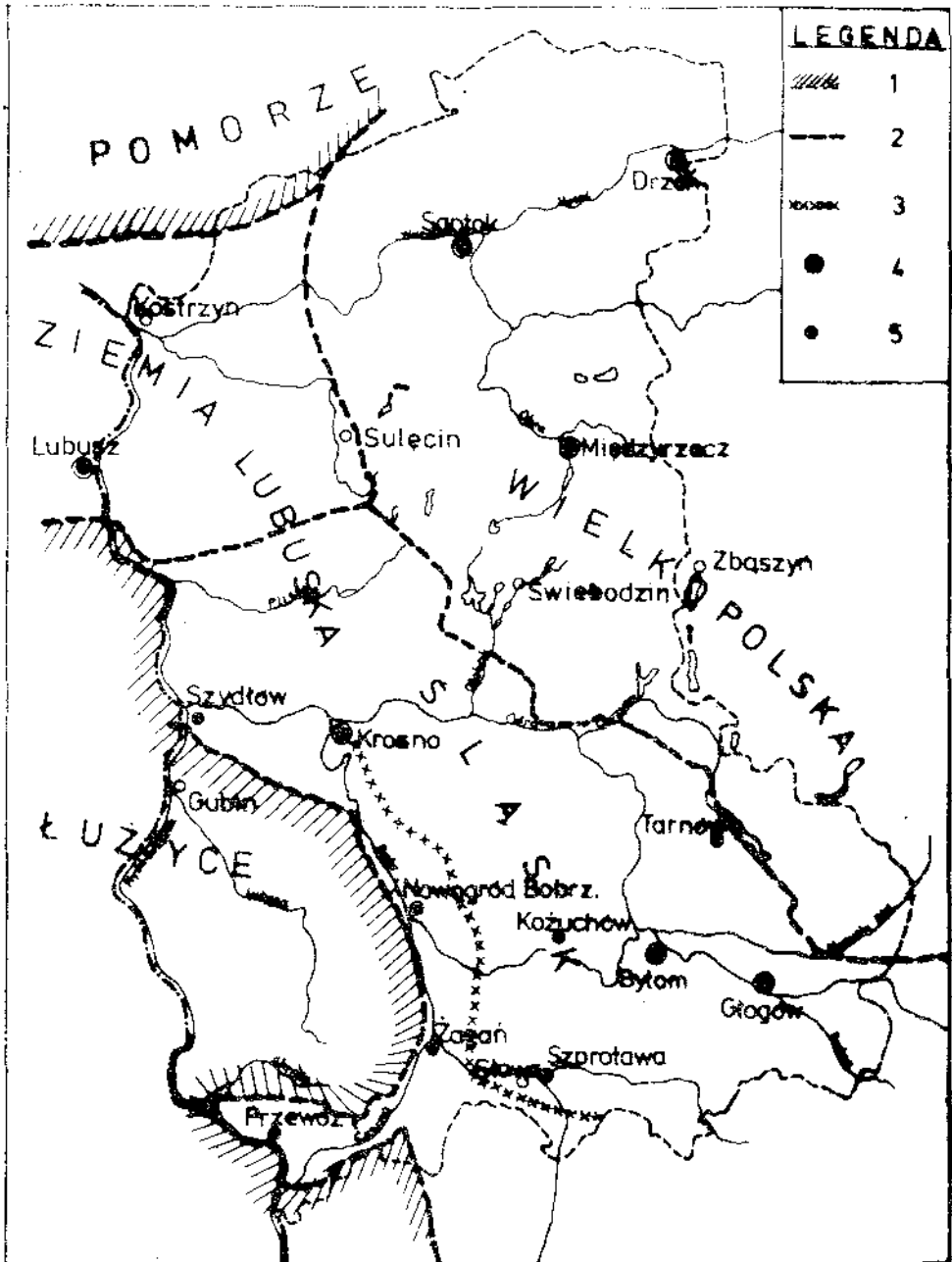
Testament Bolesława Krzywoustego z roku 1138, przemiany ustrojowe Polski w kierunku rozdrobnienia feudalnego miały swój doniosły wpływ również na losy Ziemi Lubuskiej. Początkowo utrzymano jedność państwa, z tym że księciem zwierzchnim został książę Władysław II, który obok tronu krakowskiego posiadał wydzieloną sobie dzielnicę składającą się z całego Śląska i Ziemi Lubuskiej. Od roku 1138 Ziemia Lubuska weszła więc w ścisłe związki ze Śląskiem i dzieliła z nim losy do połowy XIII w. Książę Władysław II długo jednak na Śląsku się nie utrzymał, w roku 1146 bracia zrzucili go nie tylko z tronu wielkoksiążęcego, ale wypędzili z kraju razem z żoną i synem. Śląsk i Ziemię Lubuską objął wtedy Bolesław Kędzierzawy, brat Władysława. Prawie natychmiast próbował interweniować na rzecz zrzuconego księcia jego szwagier, cesarz Konrad III, ale nie zdołał nawet przekroczyć Odry i zadowolili się okupem pieniężnym. Dopiero jego następca, cesarz Fryderyk Barbarossa, poprowadził w roku 1157 wielką wyprawę na Polskę. Cofając się, wojska polskie spaliły grody w Bytomiu i Głogowie, by Niemcy nie znaleźli w nich oparcia. Cesarz wtargnął do Wielkopolski od strony Odry, niszcząc po drodze i paląc gród i podgrodzie w Międzyrzeczu i w obozie pod Poznaniem zmusił Bolesława Kędzierzawego do złożenia mu hołdu lennego. Władysława II jednak do tronu nie przywrócił. Dopiero po jego śmierci Bolesław Kędzierzawy zwrócił w roku 1163 dzielnicę śląską i Ziemię Lubuską synom Władysława II. Od tej chwili można mówić o rozpoczęciu panowania Piastów śląskich nad terytorium województwa zielonogórskiego sprzed 1175 roku. Piastowie śląscy uznali też zwierzchność lenną cesarza. Kiedy wreszcie między Władysławowiczami wybuchły walki o podział dzielnicy śląsko-lubuskiej, zwycięski wtedy w Krakowie Kazimierz Sprawiedliwy wprowadził w roku 1177 na oderwaną od Wrocławia dzielnicę głogowsko-legnicką jednego z braci Konrada. W ten sposób dawna ziemia Dziadoszan wraz z ziemią legnicką była odrębnym księstwem, podporządkowanym, jak wszystkie wówczas księstwa polskie, władzy wielkiego księcia w Krakowie. Kiedy jednak w roku 1203 zmarł książę Konrad, dzielnica jego wróciła do wrocławskiego księcia Henryka Brodatego, który zaczął panować przez wiele lat na Śląsku głogowskim i Ziemi Lubuskiej. Wówczas właśnie, od roku 1202, upadła władza wielkoksiążęca w Krakowie i Henryk Brodaty stał się jednym z niezależnych książąt w Polsce, podobnie jak inni książęta dzielnicowi z rodu Piastów. Był to książę o wielkich ambicjach, dobry gospodarz i polityk, starający się zjednoczyć z powrotem ziemię polską. Niewątpliwie dbał również o ziemię głogowską i Ziemię Lubuską, niejednokrotnie przebywał w Głogowie i Krośnie na tamtejszych zamkach. Jeśli chodzi o Ziemię Lubuską, to Henryk Brodaty na pewien czas ustąpił ją około

roku 1205 księciu wielkopolskiemu Władysławowi Laskonogiemu, który dzierżył Lubusz do roku 1210.

W międzyczasie Laskonogi ścigał na Lubusz w roku 1210 napad swego szwagra Konrada II, margrabiego dolnołużyckiego. Zdobył on Lubusz, wieszał załogę i pobił spieszącego na odsiecz Laskonogiego. Henryk Brodaty musiał sam odzyskiwać Lubusz i Ziemię Lubuską po lewej stronie Odry, a równocześnie korzystając z okazji podbił część Łużyc, w tym także Gubio. Znowu na pewien czas, do roku 1225, znalazły się tereny łużyckie byłego województwa zielonogórskiego w rękach polskiego księcia. Być może z tych zdobyczy na trwałe pozostał w rękach śląskich Przewóz wraz z klinem terytorjum dochodzącym do Nysy.

W tym samym prawie czasie, bo od roku 1207, do Lubusza jako grodu i do biskupstwa lubuskiego zaczął wysuwać pretensje arcybiskup magdeburski, opierając się na nadaniu cesarskim. Rozpoczął się więc napór feudałów niemieckich na Ziemię Lubuską. Henryk Brodaty w roku 1217 ponownie odstąpił Władysławowi Laskonogiemu w dożywocie część Ziemi Lubuskiej po lewej stronie Odry, pod warunkiem, że będzie bronił jego posiadłości śląskich i łużyckich. Siłami więc dwóch dzielnic polskich, Wielkopolski i Śląska, miała być broniona zachodnia granica polska przed naporem niemieckich feudałów. A feudałowie niemieccy, którzy na początku XIII w. dotarli bezpośrednio do zachodniej granicy Ziemi Lubuskiej, zajmując w roku 1214 Odrzycko (Oderberg) nad Odrą, rozpoczęli z kolei zgłaszać do niej coraz większe pretensje. I tak w roku 1225 uderzył na Lubusz landgraf turyński Ludwik IV i zajął gród, a Laskonogi nie był w stanie temu zapobiec. Landgraf oddał potem Lubusz arcybiskupowi magdeburskiemu Albertowi, który zgłaszał bezpodstawne pretensje do posiadania Ziemi Lubuskiej. Henryk Brodaty dopiero dużymi wysiłkami odzyskał w roku 1226 większą część Ziemi Lubuskiej, ale bez głównego grodu. Rozpoczęła się więc w latach dwudziestych XIII wieku walka książąt polskich z napierającą wciąż na Ziemię Lubuską agresją feudałów niemieckich. Dopiero w roku 1228 Henryk Brodaty wraz z synem Henrykiem Pobożnym zebrali rycerstwo śląskie i poparci przez Czechów uderzyli z Krosna, grodu kasztelańskiego, na Lubusz, który odbili. Arcybiskup magdeburski pozbawiony Lubusza ruszył na niego w roku 1230 i znowu został przez Brodatę odparty. Odtąd całość Ziemi Lubuskiej znowu wróciła do Śląska.

W roku 1233 udało się Brodatemu przyłączyć do swej monarchii większą część Wielkopolski. W ten sposób Santok, Międzyrzecz i Wschowa znalazły się w jednym państwie razem ze Śląskiem, Ziemią Lubuską i Krakowem. Odżyła możliwość zjednoczenia przez książąt śląskich całej Polski. Po śmierci Henryka Brodatęgo w Krośnie, dzieło jego pragnął kontynuować syn Henryk Pobożny (1238—1241). I on musiał już w roku 1239 bronić Lubusza przed sprzymierzonymi siłami arcybiskupa magdeburskiego



2. Obszar województwa zielonogórskiego w czasach piastowskich do połowy XIII wieku

1 — granica ziem polskich, 2 — podziały terytorialne Polski piastowskiej, 3 — Wały Śląskie,

4 — stędziby starszych kasztalanów, 5 — młodsze kasztalanie

i margrabię brandenburskiego. Gród lubuski został obroniony, a siły wrogie rozgromione. W tym samym roku Henryk Pobożny odparł dywersyjny napad Niemców z terenu Pomorza Zachodniego na Santok i odbił wcześniej zajęty gród. Wysiłki jednoczenia Polski pod berłem książąt śląskich załamały się niespodziewanie w roku 1241, gdy Henryk Pobożny zginął w bitwie z Tatarami pod Legnicą. W bitwie tej poległo zapewne i rycerstwo z ziemi głogowskiej i Ziemi Lubuskiej, a Tatarzy dokonali nawet wypadu na Łużyce, ale Głogowa i Krosna, a tym bardziej Lubusza nie tknęli, podobnie jak i grodów wielkopolskich.

Rozpadła się wówczas cała monarchia Henryków, a synowie ostatniego z wymienionych pozostali na Śląsku wrocławskim, Ziemi Lubuskiej i zachodnich powiatach Wielkopolski. Na Śląsku rozpoczęło się dopiero wtedy właściwe rozbięcie dzielnicowe. Początkowo całością rządził książę Bolesław Rogatka, człowiek lekkomyślny, pozbawiony wszelkich zalet męża stanu. Rządy jego w okresie po zniszczeniach tatarskich prowadziły do katastrofy. W roku 1243 odpadł Zbąszyń, wkrótce Międzyrzecz, a w roku 1244 zagrożony przez Pomorzan Santok poddał się księciu Przemysławowi I, który przybył grodowi na pomoc. Wprawdzie Rogatka w roku 1246 odzyskał znów połobownie wyżej wspomniane grody wielkopolskie, ale nie będąc w stanie bronić zwłaszcza Santoka przed napadami Pomorzan, zwrócił dobrowolnie resztkę posiadanych grodów wielkopolskich Przemysławowi I. Odtąd obronę Santoka przejęła w całości na siebie Wielkopolska.

Na samym Śląsku doszło w roku 1248 do podziału jednolitego dotąd państwa między synów Henryka Pobożnego. Ziemia Lubuska wraz z Głogowem i Legnicą znalazła się w rękach Bolesława Rogatki. Wkrótce jednak wybuchła walka między nim a bratem Henrykiem III wrocławskim. Oba bracia lekkomyślnie zwrócili się o pomoc do feudałów niemieckich, Henryk III obiecał margrabiemu miśnieńskiemu zachodnie części państwa Rogatki, leżące między Bobrem a Kwisą. Rogatka zaś zwrócił się o pomoc do arcybiskupa magdeburgskiego, któremu z miejsca ofiarował część Ziemi Lubuskiej. Umowy z lat 1249 i 1250 oddawały od razu arcybiskupowi najprzód połowę Ziemi Lubuskiej i połowę grodu w Lubuszu, a potem i resztę. Ziemia, broniona dotąd tak zaciekle przez przodków Rogatki, dobrowolnie dostawała się w ręce niemieckie. Pomoc udzielona zwaśnionym braciom okazała się iluzoryczna, ale za to margrabia miśnieński zajął gród Szydłów w widłach Odry i Nysy Łużyckiej, a arcybiskup magdeburgski całą Ziemię Lubuską, dopuszczając również do zdobyczy margrabię brandenburskiego, któremu odstąpił w końcu Ziemię Lubuską w latach 1251—1253.

Utrata Ziemi Lubuskiej w roku 1250 była pierwszą poważną wyrwą w narodowym terytorium polskim. Nie Śląsk, dla którego Ziemia Lubuska była terenem peryferyjnym, ale przede wszystkim Wielkopolska poczuła się odtąd zagrożona bezpośrednimi atakami niemieckimi. Miało to też

wkrótce odczuć na sobie i Pomorze Zachodnie. Został dokonany w ten sposób pierwszy wyłom w granicy polskiej na Odrze, przejście niemieckich tworców politycznych na jej wschodni brzeg. Ten niezwykle ważny dla Polski fakt był przełomowy oczywiście i dla samej Ziemi Lubuskiej. Pod dawał ją bowiem wpływom germanizacyjnym i na szereg wieków odrywa od związków z macierzą. Czyn księcia Bolesława Rogatki okrył go nie sławą u współczesnych tak w Wielkopolsce, jak i na Śląsku. Oburzon; również na brata, młody książe Konrad, który dotąd był biskupem pasawskim, zwrócił się o pomoc do Przemysła I wielkopolskiego, poją w roku 1249 jego córkę Salomeę za żonę i z pomocą szwagra uderzył na dzielnicę Rogatki. Zajął Bytom nad Odrą, a w czasie walk pojmano Rogatkę do niewoli, który wydał w ręce brata również Głogów. W ten sposób dzielnica głogowska oddzieliła się od ięgnickiej i zaczęła istnieć jako dzie dziczna ziemia Piastów głogowskich.

Okres rozdrobnienia feudalnego, który przyniósł Polsce tak smutny fakt jak utrata Ziemi Lubuskiej, nie był okresem całkiem jałowym. Mimo rozdrobnienia politycznego i walk bratobójczych dokonywał się dalszy rozwój gospodarczy, przemiany społeczne związane z tworzeniem się stanów oraz dalszy rozwój kultury. Przemiany te były szczególnie silne na Śląsku, a więc również na terenach należących do województwa zielono górskiego sprzed 1975 r.

Rozwijała się więc wielka własność feudalna, powiększało się zaludnienie wsi i rosły w dalszym ciągu miasta. Tereny dotąd puste wokół Rzepin i Sulęcina, Świebodzina i na północny wschód od Krosna uległy zasiedle niu, zwłaszcza w XII wieku. Powstały warunki dla uzupełnienia sieci miast w miejscach starych grodów lub nowo tworzonych. Obok szlaków wod nych coraz większego znaczenia nabierają drogi lądowe. Jedna z nich, za czynająca się w Magdeburgu, przekraczała Odrę pod Lubuszem i prze Sulęcina, Międzyrzecz biegła do Poznania. Druga droga, zaczynająca się na Łuzycach, przez Krosno i Świebodzin docierała do Międzyrzecza, gdzie łączyła się z pierwszą drogą. Trzecia łączyła Pomorze Zachodnie przez Santok, Międzyrzecz, Głogów z resztą Śląska. Na początku XIII wieku pojawił się jeszcze jeden szlak łączący Krosno, a więc Śląsk z Lubuszem i Szczecinem u ujść Odry. Na tych drogach przy skrzyżowaniu z rzekami wyrosły największe ośrodki miejskie naszego obszaru, takie jak: Santok, Kostrzyn, Lubusz, Krosno, Gubin, Międzyrzecz, Głogów. W oparciu o grody tworzyły się ludne podgrodzia, w których mieszkała ludność w niewielkich domkach, gęsto ustawionych wzdłuż wąskich uliczek. Ponieważ w takich ciasno rozbudowanych miastach brak było placów, wymiana towarowa nasilająca się coraz bardziej od końca XI wieku, zaczęła przenosić się do odrębnych osad zwanych targami. Przeżywały one swój rozkwit w ciągu XII wieku, a lokowały się nie tylko w sąsiedztwie podgrodzi, ale i nie

zależnie od nich na dogodnych dla wymiany terenach. Zaczęła powstawać nowa, liczniejsza sieć osad o charakterze miejskim. Targi wyodrębniły się od wsi swym statusem prawnym i przywilejami. Tworzyły się początki rodzimego prawa miejskiego, nie obejmującego jeszcze całości powstałych zespołów miejskich.

Nasłająca się na przełomie XII i XIII wieku gospodarka towarowa poważnie sprzyjała dalszemu rozwojowi miast. Osady miejskie na prawie rodzimym nie zawsze zdawały już egzamin sprawności gospodarczej. Książęta, a za nimi wielcy feudałowie świeccy i duchowni zorientowali się, że dla rozwoju gospodarczego konieczne staje się dokonanie reformy miejskiej przez przyjęcie wzorów miast zachodnioeuropejskich, wcześniej rozwiniętych. Wzory takie istniały na terenach sąsiednich Niemiec, a pod koniec XII wieku pojawiły się już w zachodnich częściach dawniej należącej do Słowian połabskich, a wówczas zależnych już politycznie od Niemiec. Najbliższym dla Śląska i Ziemi Lubuskiej wzorem mogły być stosunki panujące w Magdeburgu nad Łabą.

Śląsk pierwszy zresztą w Polsce rozpoczął reformę miejską na swym terenie, a szczególne zasługi położył tu książę Henryk Brodaty. Reforma miejska stosowana przez niego polegała na zniesieniu istniejącego dotąd prawa polskiego w miastach i targach, i nadania im nowego prawa typu zachodnioeuropejskiego, które zwano wówczas prawem niemieckim. Niemcy bowiem pośredniczyli w przekazaniu Polsce nowego wzoru. Reforma łączyła się niczaj z lokacją miasta, to jest ze zbudowaniem go od nowa niekoniecznie w miejscu dawnego miasta i nadania mu przez to nowej postaci urbanistycznej. W ten ważny etap rozwoju weszły miasta dzisiejszego województwa zielonogórskiego jeszcze pod panowaniem książąt polskich, w ramach przynależności politycznej do ziem polskich.

Reforma miejska, dalszy etap rozwoju miast polskich do roku 1250, objęła na omawianym przez nas terenie dwa miasta — Krosno (1232—1238) i Sulęcín (1244). Poza tym na Łużycach w tym samym czasie został zreformowany Gubin (1235). Proces dalszej reformy został brutalnie przecięty w latach 1249—1250 przez zajęcie Ziemi Lubuskiej.

W zakresie organizacji administracji państwa teren Śląska uległ w tym czasie podziałowi na mniejsze okręgi grodowe, zwane kasztelaniami. W XIII wieku występowały następujące grody kasztelańskie: Krosno, Bytom nad Odrą, Głogów, Tarnów Jezierzny, Koźuchów, Szprotawa, Zagań, Nowogród Bobrzański i Szydłów.

WALKA O ZJEDNOCZENIE POLSKI (1250—1331)

Postawienie przez Brandenburgię stopy na wschód od Odry było tylko początkiem dalszej jej ekspansji na ziemie polskie. Krok za krokiem nieustannie feudałowie niemieccy prowadzili ekspansję z przyczółka Ziemi

Lubuskiej w głąb ziem polskich, korzystając z pogłębiającego się rozbieg dzielnicowego i słabości książąt dzielnicowych. W ciągu drugiej połowy XIII wieku Brandenburczycy, posuwając się wzdłuż dolnej Warty i Noteci zajęli wąski pas ziem po obu ich stronach, kosztem Pomorza Zachodniego i Wielkopolski.

W latach 1250—1260 opanowali ziemie: kostrzyńską, chojeńską i myśliborską. I tak po roku 1250 zajęty został Kostrzyn i Cedynia, a w roku 1260 północne części kasztelanii santockiej. Poparli ich tu joannici i templariusze osadzeni przez Władysława Odonica i książąt pomorskich. Przeciwnie ciągle polskiemu Santokowi Brandenburczycy założyli w roku 1257 w rowne miasto Gorzów (Landsberg), a dalej na wschód powstały Strzelce Krajeńskie w latach 1272—1286, Dobiegniew około roku 1300 i Drezden na przejściu przez Notecę przed rokiem 1317 w miarę dalszych zdobyczy i wschodzie na przełomie XIII i XIV wieku. Zdobycze brandenburskie dotarły w końcu do rzeki Głdy, zupełnie odcinając Wielkopolskę od Pomorza Zachodniego. Swe nowe zdobycze nazwali Brandenburczycy początkowo „Marchia transoderana”, a od przełomu XIV i XV wieku Nową Marchią (Neumark) w przeciwieństwie do położonej na zachód Łaby Starej Marchii (Altmark). Do Nowej Marchii należały też oderwane od Pomorza Zachodniego dalsze tereny wokół Choszczna, Drawska i Świdwina. Tereny nowomarchijskie Brandenburgia zagospodarowywała i umacniała militarnie się cią zakładanych warownych miast, do których sprowadzano kolonistów niemieckich. Przez miasta te przebiegała na północ od Warty i Noteci droga handlowa łącząca Brandenburgię z państwem krzyżackim. Przez drogę Nowej Marchii płynęła stale pomoc militarna, pieniężna, towarowa dla Krzaków, wrogów ówczesnej Polski.

Już w XIV wieku Nowa Marchia została podzielona na okręgi administracyjne (landwójtostwa) z siedzibami: w Myśliborzu, Chojnie, Gorzowie, Strzelcach, Choszcznie, Drawsku i Świdwinie.

Największe znaczenie miały w Nowej Marchii różne rody szlacheckie niemieckiego pochodzenia: Wedłów, Goltzów, von dem Walde, von dem Osten, które dzierżyły w swych rękach wielkie posiadłości ziemskie.

Przeciw tej ekspansji brandenburskiej występowali z władców polski tylko Piastowie wielkopolscy, którzy czuli się bezpośrednio zagrożeni. I północnym pograniczu Wielkopolski trwała więc stała walka o linię Noteci i Warty. Pograniczne grody, takie jak Santok, Drezdenko, Międzyrzecze a nawet Świebodzin stale były atakowane i znajdowały się raz w tych, raz w drugich rękach. W walkach tych szczególnie wyróżniał się początkowo książę Przemysław I. Bronił więc Santoka i Drezdenka w latach 1244—1245 przeciw Barnimowi, księciu Pomorza Zachodniego. Po śmierci Przemysława I (1257) Bolesław Pobożny musiał bronić w roku 1265 Santoka przed Brandenburczykami. Margrabia Konrad, który zajął Santok, oddał go

spalony, ale strona polska musiała w zamian za to spalić Drezdenko. W roku 1269 margrabiowie usiłowali zająć Międzyrzecz, ale gród został obroniony, zaś Bolesław Pobożny spalił wówczas w odwet Sulęcín.

W roku 1270 udało się jednak Brandenburczykom zająć Santok i Drezdenko. Bolesław Pobożny odpowiedział na to wyprawą pod wodzą Przemysła II, swego bratanka, w głąb Nowej Marchii aż do Myśliborza, spalił Strzelice, odzyskał Drezdenko, ale Santoka już nie zdołał opanować. Udało mu się to dopiero w roku 1278 w czasie wspólnej z Mściwojem II gdańskim wyprawy do Nowej Marchii. Odtąd Santok należał już do Wielkopolski, zwłaszcza za rządów Przemysła II. Po jego śmierci Brandenburczycy znów zajęli Santok, postąpili swe zagony do rzeki Głdy, a przejściowo zajęli nawet Świebodzin i Międzyrzecz. Kiedy w roku 1319 wymarła panująca w Brandenburgii dynastia askańska, zapanowała w ich państwie anarchia i ekspansja brandenburska zatrzymała się w miejscu.

Należy jeszcze dodać, że w ciągu XIII wieku uległa również przesunięciu na wschód zachodnia granica Wielkopolski, która pierwotnie obejmowała wschodnią część dzisiejszego powiatu sulęcińskiego, część powiatu świebodzińskiego ze Świebodzinem i okolice nad rzeką Pliszką ku Odrze. Tereny te pierwotnie należały też do biskupstwa poznańskiego. Uległy załączeniu bądź przez Brandenburgię, bądź przez Śląsk.

Tymczasem na północnym Śląsku rozszerzyła się dzielnica głogowska. Zbuntowane przeciw Rogatce rycerstwo polskie ziemi krośnieńskiej poddało w roku 1251 Krosno księciu głogowskiemu Konradowi. W tym samym roku widzimy również w rękach Konrada Żagań i Ścinawę.

Jednocześnie jednak Śląsk stracił na rzecz margrabiego miśnieńskiego gród w Szydłowie, położony na prawym brzegu Odry, naprzeciw ujścia do niej Nysy Łużyckiej.

Dzielnica głogowska pozostawała w następnych latach w zatargu z panującym w Legnicy Rogatką. Od roku 1260 rozpoczęły się nawiązywać ściślejse stosunki książąt śląskich z królami Czech, w tym również i księcia głogowskiego. W roku 1271 książę ten popiera zbrojnie króla czeskiego Ottokara przeciw koalicji innych Piastów polskich.

Na te czasy przypadają też pierwsze pretensje feudałów niemieckich do Krosna z okregiem. Należące od 1251 roku do książąt głogowskich Krosno wyznaczone było przez księcia Konrada jako wiano jego żonie Zofii, córce Dytrycha, margrabiego Marchii Wschodniej. Księżna Zofia zastawiła Krosno w roku 1274 arcybiskupowi magdeburskiemu. Na szczęście Krosno odkupił zaraz w 1275 roku z rąk niemieckich książę wrocławski Henryk IV Probus. Wkrótce jednak Henryk IV dostał się do niewoli Rogatki i w celu pozyskania sobie Ottona, margrabiego brandenburskiego, król Ottokar jako opiekun księstwa wrocławskiego dał Krosno w zastaw Ottonowi. Po zapłaconiu sumy 3500 grzywien srebra, w latach 1277—1279 Krosno miało po-

wrócić do Henryka IV. Rządzący wówczas w Głogowie książę Henryk stanął po stronie Henryka IV, czynnie go popierając przeciw Rogatce. Wojska księcia głogowskiego zostały jednak w roku 1277 pobite przez Rogatkę w bitwie pod Procanami. Za arg zakończył się ugodą we Wrocławiu i wypuszczeniem z niewoli Henryka IV. W całej tej akcji brał udział król czeski Otłokar.

Tymczasem dzielnica głogowska w miarę dorastania braci Henryka rozpadła się na trzy części, Henryk pozostał przy Głogowie, Przemko otrzymał Szprotawę, a Konrad Żagań i Ścinawę. To rozdrobnienie posiadłości książąt głogowskich, typowe dla ówczesnego Śląska, osłabiło oczywiście ich pozycję, zwłaszcza wobec Henryka IV. Ten ostatni władca wykupił ponownie w roku 1279 Krosno z rąk brandenburskich i posiadłości książąt głogowskich wziął jakby w kleszcze. Wkrótce też, w roku 1281, Henryk IV uwięził książąt głogowskich, zapraszając ich uprzednio na zjazd. Wypuścił ich z więzienia dopiero wtedy, gdy uznali go — po dłuższym czasie — za swego zwierzchnika. Łączyło się to już z planami Henryka IV odbudowania królestwa polskiego.

Gdy wierność książąt głogowskich okazała się trwała, Henryk IV na dał Krosno w roku 1288 Henrykowi I głogowskiemu i w ten sposób okrug krośnieński wrócił do dawnej łączności z Głogowem. A poprzednio, w roku 1287, gdy powstała koalicja czterech książąt polskich dążących do zjednoczenia ziem polskich, wśród nich obok Henryka IV, Leszka Czarnego i Przemysła II znalazł się książę Henryk głogowski. W ten sposób linia głogowska Piastów znalazła się wśród czołówki Piastów, starających się o odzyskanie tronu krakowskiego i odnowienie królestwa. Książę Przemek szprotawski poległ nawet pod Siewierzem w obronie pretensji Henryka IV do Krakowa, jako jego stronnik. Księstwo Przemka objął jego brat Henryk I głogowski. Henryk IV, pewny wierności książąt głogowskich wyznaczył Henryka I głogowskiego spadkobiercą swym w księstwie wrocławskim. Ziemię krośnieńską miał otrzymać Fryderyk, landgraf turyński.

Kiedy jednak w roku 1290 zmarł książę wrocławski Henryk IV, upadł z nim również idea wielkiej roli, jaką miał odegrać Śląsk w zjednoczeniu Polski. Cały Śląsk zaczął coraz więcej ulegać wpływowi politycznym ceskim i powstało niebezpieczeństwo oderwania się Piastów śląskich od związków z Polską. Testament Henryka IV nie został wykonany. Henryk głogowski nie utrzymał się we Wrocławiu nawet miesiąca. Mimo to rozpoczął walkę z Henrykiem V legnickim o Wrocław, zakończoną odstąpieniem księciu głogowskiemu Ścinawy, Bolesławca, Chojnowa, Milicze, Trzebnicy i Sycowa. Gdy wreszcie w roku 1294 udało się Henrykowi głogowskiemu uwięzić Henryka V, wymusił na nim jeszcze oddanie Oleśnicy, Namysłowa, Kluczborka, Byczyny i Gorzowa. Książę głogowski opanował więc obrzymi szmat księstwa wrocławskiego po prawej stronie Odry. By

to szczyt osiągnąć księcia głogowskiego na Śląsku. Henryk głogowski, który jeszcze w roku 1304 przyłączył dzielnicę żagańską, zyskał mocną podstawę do realizacji swych planów zajęcia Wielkopolski.

Możliwości takie otwały się po śmierci króla Przemysła II w roku 1296. Henryk głogowski w oparciu o dawne umowy rozpoczął zajmowanie Wielkopolski, ale natrafił tu na konkurencję ze strony Władysława Łokietka. Kompromisowa umowa oddała południowo-zachodnią Wielkopolskę księciu Henrykowi po bieg Obry, Warty i ujścia do niej Noteci. Ale w międzyczasie przepędził obu książąt król czeski Wacław II opanowując prawie całą Polskę. Po jego śmierci książę głogowski Henryk powrócił do Wielkopolski i zajął ją prawie całą. Społeczeństwo wielkopolskie nie było zadowolone z jego rządów (1306—1309), a tym bardziej z rządów jego małoletnich synów, którzy w roku 1312 podzielili się spadkiem po ojcu, wprowadzając rozdrobnienie dzielnicowe i do Wielkopolski. Książęta Henryk, Jan i Przemko otrzymali wspólnie dzielnicę obejmującą Głogów, Żagań, Ścinawę i Poznań.

W roku 1314 powstała cała Wielkopolska przeciw głogowczykom i wkrótce opanował ją prawie całą Łokietek. On też przyjął ostatecznie na siebie trud zjednoczenia ziem polskich.

Zajęci Wielkopolską książęta głogowscy utracili na Śląsku w roku 1297 jeszcze Bolesławiec i Chojnów, zaś w latach 1312—1313 także Uraz, Wołów i Lubiąż. W ten sposób łącznie z utratą Wielkopolski w 1314 roku upadło wielkie dotąd władztwo książąt głogowskich. Pozostały jeszcze tylko w ich rękach zachodnie skrawki Wielkopolski, z których pragnęli rewindykować resztę dawnych posiadłości. W roku 1317 rozpoczęli oni walkę z Łokietkiem wzywając na pomoc Waldemara, margrabiego brandenburskiego. Pomoc ta nic im nie przyniosła, a margrabia zajął w walkach na Śląsku Żagań i Krosno, a w Wielkopolsce Międzyrzecz, Kopanicę, Zbąszyń, Trzciel oraz Świebodzin i Lubrzą. Śmierć margrabiego pozwoliła książętom głogowskim powrócić do utraconych resztek Wielkopolski i części Śląska, ale księstwa ich uległy dalszym podziałom. Niezależną drogą poszły księstwa olesnickie i namysłowskie. Właściwe księstwo głogowskie podzieliło się na dwie części, wyodrębniło się bowiem znowu księstwo ścinawskie z Lubinem i Górą.

W tym czasie na Śląsku głogowskim zaczęła upadać organizacja kasztelańska, a w jej miejsce pojawił się podział na dystrykty (Weichbild) z landwójtami na czele. Siedziby dystryktów były lokowane w miastach, takich jak: Szprotawa, Żagań, Nowogród Bobrzański, Zielona Góra, Krosno, Sława, Wschowa, Lubrza, Nowe Miasteczko.

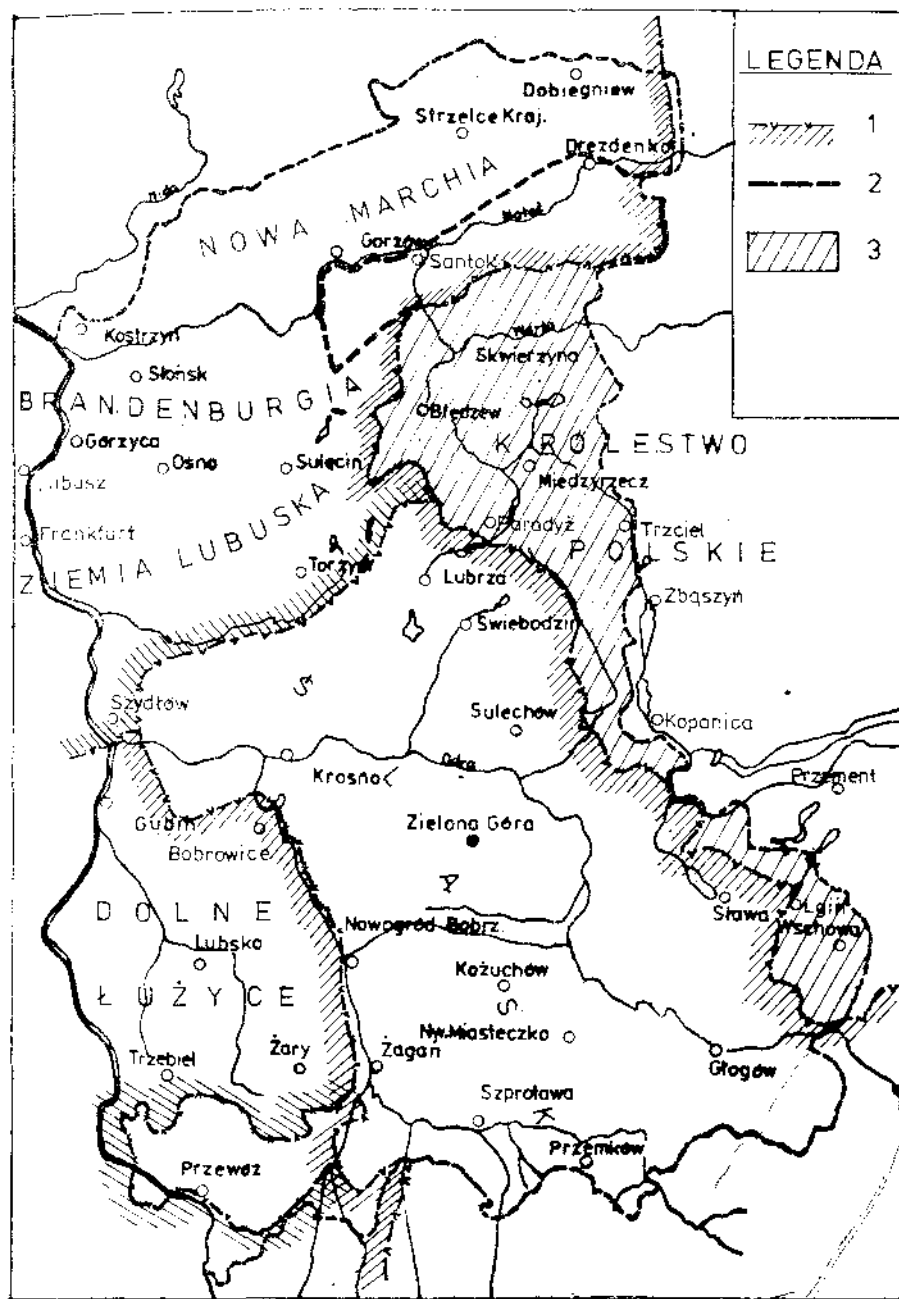
Upadek głogowczyków przypieczętowała wojna z nimi w latach 1321—1323, w której wzięły udział również Łokietek, pragnący odzyskać ostatecznie resztki Wielkopolski. W roku 1322 udało się Łokietkowi wyprzeć ksią-

żąt głogowskich z Międzyrzecza aż po Santok. Książęta głogowscy utrzymali się jeszcze w Zbąszyniu, Kopanicy, Przyprostyni i Przemencie. W te chwila ksiąęta głogowscy, którzy od lat żyli w tradycji wspólnoty z Wielkopolską i łączącym się z nią dziedzictwem politycznego dążenia do zjednoczenia państwa polskiego, zwrócili się w roku 1323 do papieża w Awinionie. Uznali się za bezpośrednio poddanych papieża, byle broni ich przed cesarzem, który zajął wówczas Brandenburgię. Zastrzegali te dla siebie tytuł dziedziców królestwa polskiego, którego dotąd używali. Zbliżyło ich to do Łokietka, który zwrócił im zdobytą poprzednio Wschowę za cenę zapawnie zrzeczenia się pretensji do Wielkopolski. Pozycja więc książąt głogowskich dalej słabła, mimo ich zabiegów dyplomatycznych.

Na początku XIV wieku Wettynowie miśnieńscy uwikłali się w walki z Askańczykami i na ich rzecz utracili w 1303 r. Gubin, i trzymali go wraz z Dolnymi Łużycami do roku 1319. Żary uniknęły tego losu, ale usamodzielniły się w obrębie dominium feudalnego. W międzyczasie, na przełomie XIII i XIV wieku, klin śląski koło Przewozu przeszedł w ręce Wettynów, a potem Askańczyków. Po ich wymarcu, zgłaszając pretensje do spadku po nich, ks. Henryk Jaworski zajął część Łużyc, w tym znów Przewóz, Żary i Trzebień, ale je utracił w 1337 r. na rzecz Luksemburgów.

Zamieszanie na Śląsku, skłócenie między licznymi książętami, poparcie mieszczan niemieckich wykorzystał wkrótce Jan Luksemburski, król czeski, który rozpoczął w roku 1327 akcję odzyskania korony polskiej po wymarłych Przemyślidach. Przegrana z Łokietkiem zwróciła go w kierunku pozyskania sobie książąt śląskich, których zaczął łączyć z Czechami węzłami lennymi, a między innymi opanował też dla siebie Wrocław. Wkrótce też jeden z książąt głogowskich, Jan Ścinawski, uznał się w roku 1329 lennikiem czeskim, ustępując przed przewagą militarną Jana Luksemburskiego. W tym samym roku uczynił to również książę Henryk Załęski. Ale przy związku z Łokietkiem i niezależności pozostał jeszcze Przemko, książę Głogowa i oparł się naciskom czeskim. On to na wezwanie króla czeskiego o poddanie swego księstwa oświadczył, że „woli na jednym koniu opuścić swą ziemię, niż być poddanym innego monarchy”. Książę ten zmarł przedwcześnie w roku 1331 nie zostawiając potomka, a księstwo jego podzielono między braci, zostawiając część wdowie Konstancji. Dział księżnej Konstancji składał się z Głogowa i kasztelanii głogowskiej oraz tarnowskiej. W tym roku jednak większość już księstwa linii głogowskiej Piastów dostała się pod zwierzchnictwo czeskie.

Powstanie Nowej Marchii na północy i zhołdowanie prawie całego Śląska przez Czechy to była cena, nie licząc jeszcze utraty Pomorza Gdańskiego, za którą dokonano się częściowe tylko zjednoczenie ziem polskich pod berłem Łokietka. Dawna ziemia Dziadoszan, księstwa linii Piastów głogowskich, znalazła się po roku 1331 poza królestwem polskim, a pod



3. Stabilizacja granic politycznych pod koniec XIV wieku na obszarze województwa zielonogórskiego

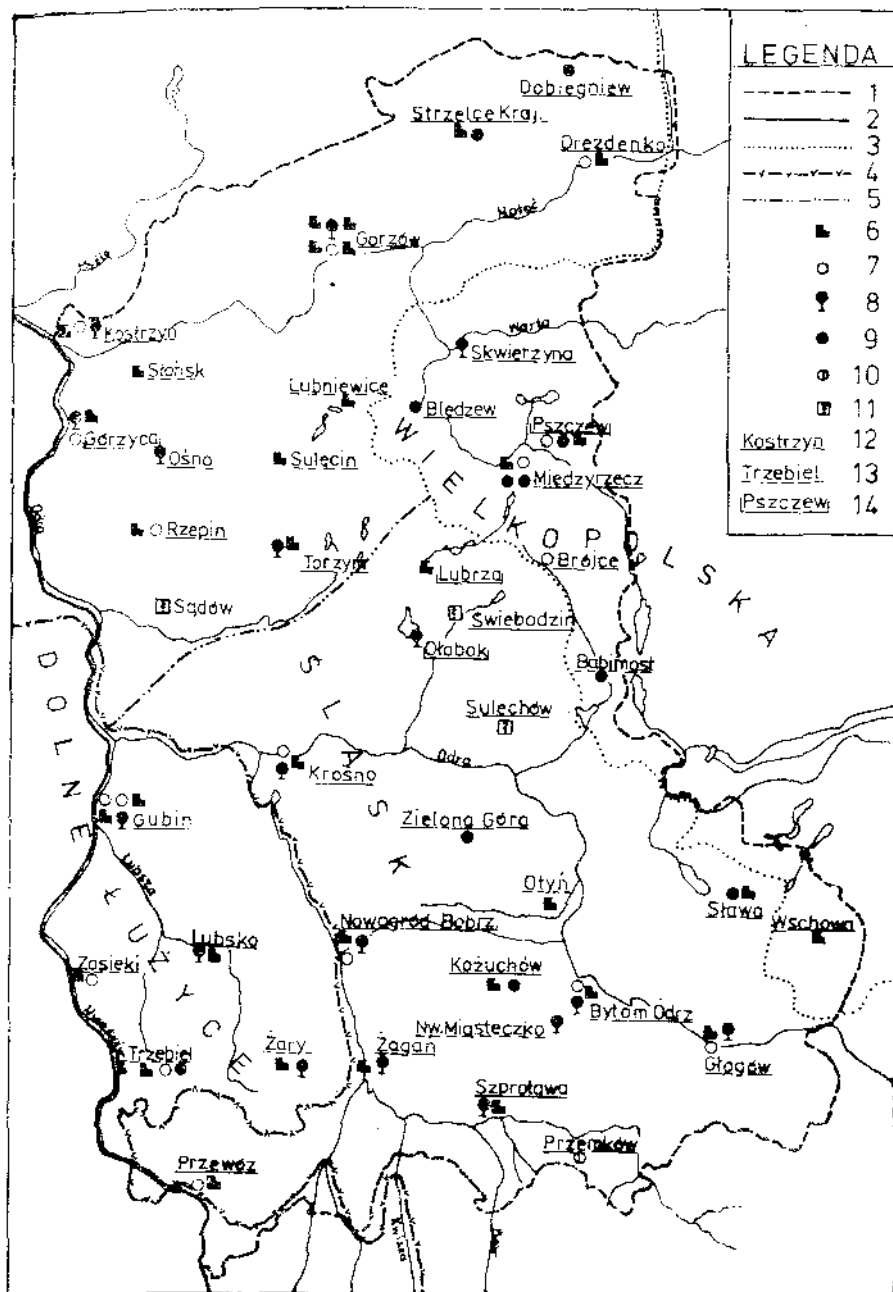
1 — granice państwowe, 2 — granice lenna polskiego Santoka i Drezdenka w latach 1363—1402, 3 — terytorium należące do Polski

dana została politycznie królestwu czeskiemu. Na dalsze wypadki bowiem nie trzeba było długo czekać. W czasie wojny polsko-czeskiej, wybuchłej w roku 1331, Jan Luksemburski ruszył z wojskiem na Głogów i wezwał miasto do poddania. Mieszczanie wprowadzić odmówili, ale starosta Bolk Świdnickiego, który opiekował się wdową Konstancją, oddał zdradzieckim zamek i Jan Luksemburski zajął Głogów. Oddaliwszy pretensje księcia żagańskiego i ścinawskiego, Jan Luksemburski siłą podporządkował sobie Głogów i wcielił go bezpośrednio do królestwa czeskiego. Był to pierwszy tego rodzaju wypadek na Śląsku, usuwający w ogóle Piastów od władania. W Głogowie zaczął rządzić starosta króla czeskiego, Hinko z Dubu.

W Nowej Marchii tymczasem i na Ziemi Lubuskiej, gdzie po wymarciu dynastii askańskiej nastąpiła anarchia i zmienne rządy, panować zaczął syn cesarza, Ludwik Wittelsbach. Przeciw niemu zawiązała się koalicja, w której wziął udział Łokietek i w roku 1326 z pomocą Litwinów najechał Ziemię Lubuską. Wobec zagrożenia krzyżackiego swych sukcesów nie mógł jednak wykorzystać.

W omawianym dotąd przez nas okresie miała miejsce zarówno na Ziemi Lubuskiej, w Nowej Marchii, jak i na Śląsku głogowskim akcja zasiedlenia pustek, kolonizacja wewnętrzna i reforma wiejska, wprowadzająca gospodarkę czynszową według wzorów zachodnioeuropejskich, zwany w Polsce prawem niemieckim. Przy tej sposobności napłynęła również i wieś pewna ilość chłopów niemieckich. Procesami tymi stosunkowo słabiej objęte były tereny Śląska głogowskiego, zwłaszcza po prawej stronie Odrzy. Napływ też chłopów niemieckich był tu wszędzie słabszy niż np. na Polesiu. Sama reforma wiejska miała miejsce częściej w okolicach Głogowa, Kozuchowa i Żagania. Pewna ilość rycerzy niemieckich pojawiła się też na dworze głogowczyków na przełomie XIII i XIV wieku. Dane z początków XIV wieku wskazują na to, że wieś głogowska była w przeważającej mierze polska. Większe zgrupowania niemieckie wytworzyły się raczej w miastach, które w tym czasie podlegały w dalszym ciągu reformom prawie niemieckim. Nie były to stosunki odbiegające w niczym od podobnych w Wielkopolsce czy Małopolsce. Proces germanizacyjny Śląska głogowskiego to sprawa dalsza późniejszych wieków.

W okolicach Międzyrzecza w XIII wieku powstały dwa klasztory cysterskie, posiadające duże dobra ziemskie i zajmujące się rolnictwem. Jeden z nich to klasztor w Paradyżu (Gościkowo), ufundowany w roku 12 przez rycerza Bronisza, drugi w Bledzewie, założony w roku 1232 przez księcia wielkopolskiego, Władysława Odonica. Klasztory cysterskie aż do XVI wieku przyjmowały tylko Niemców, przyczyniały się do germanizacji okolicy, stąd w dobrach tych klasztorów, obejmujących łącznie powierze



4. Charakter miast województwa zielonogórskiego przed reformą (XIII—XIV w.)
 1 — granica województwa zielonogórskiego, 2 — współczesna granica PRL, 3 — zachodnia granica Polski za czasów Kazimierza Wielkiego (1340), 4 — wschodnia granica Dolnych Łużyc, 5 — granica śląsko-brandenburska, 6 — gród, 7 — podgródzie, 8 — targ, 9 — wieś, 10 — miasta lokowane na surowym korzeniu, 11 — brak danych, 12 — własność panującego, 13 — własność rycerska, 14 — własność kościelna

nie 55.000 ha, znajdowały się także wsie niemieckie. Na północnych za terenach Wielkopolski otrzymali w tym czasie wielkie posiadłości ziemski joannici i templariusze.

Reforma miejska, rozpoczęta lokacją Krosna jeszcze przed połow XIII wieku, kontynuowana jest później. W 1253 r. lokowany jest Głogów następnie Szprotawa (przed 1260 r.), Ołobok (około 1262 r.), Wschow (przed 1273), Żagań (przed 1280), Przemków (około 1280), Bytom (przed 1289), Nowe Miasteczko (przed 1296), Kozuchów (przed 1295), Zielona Góra (przed 1302), Przewóz (przed 1311), Sława (około 1312), Otyń (przed 1313), Lubrza (przed 1319), Sulichów (przed 1319) i Świebodzin (około 1319). Reforma tych miast odbywała się z inicjatywy Piastów głogowskich, polskich czynników kościelnych i polskich rycerzy. Była dalszym etapem rozwoju miast na Śląsku głogowskim.

Na Ziemi Lubuskiej i w Nowej Marchii, gdzie rządy objęli margrabiowie brandenburscy, nastąpiły bardziej radykalne zmiany w stosunku do poprzednich polskich czasów w przeprowadzeniu reformy miejskiej. Polski dotąd zespół miejski w Lubuszu zdystansowano przez założenie w roku 1253 Frankfurtu nad Odrą. Porzucenie Lubusza spowodowało z kolei przeniesienie się biskupów lubuskich do Górzycy. Santok, jak wyżej wspomniano, zaszachowano lokacją Gorzowa w roku 1257, co przyczyniło się ostatecznie do upadku Santoka jako osiedla miejskiego. Utraciło swe znaczenie również Drezdenko i Sulęcín. Większego znaczenia nabrały za miasta położone na szlaku lądowym zachód-wschód, takie jak Kostrzyn, Strzelce, Dobiegniew. Miasta te podlegały reformie miejskiej, ewentualnie lokacji w następującej kolejności: Gorzów (1257), Kostrzyn (przed 1262), Strzelce (1276—1286), Dobiegniew (około 1300), Drezdenko (przed 1317), Górzycza (1276—1317), Rzepin (przed 1329). Reforma miejska była kontynuowana i po roku 1331; dokonała się jeszcze w Słońsku (około 1340), Ośnie (przed 1347), Sądowie (przed 1351), Lubniewicach (przed 1367) i Trzynie (przed 1375).

Na terenie łuzycyckich powiatów lokowano poza Gubinem jeszcze Żagań (1260), Lubsko (1283), Trzciel (przed 1301) i Zasięki (przed 1346). W kaszubskich wielkopolskich częściach dzisiejszego województwa reformie uległy Międzyrzecz (przed 1259), gdzie już w roku 1248 była kolonia niemieckich gości, dalej Skwierzyna (przed 1295), Babimost (przed 1329), po pewnej przerwie, już w XV wieku, Pszczew (przed 1412), Brójce (1428) i Bledz (1458). Miasta wielkopolskie powstawały oczywiście z inicjatywy polskich rycerzy.

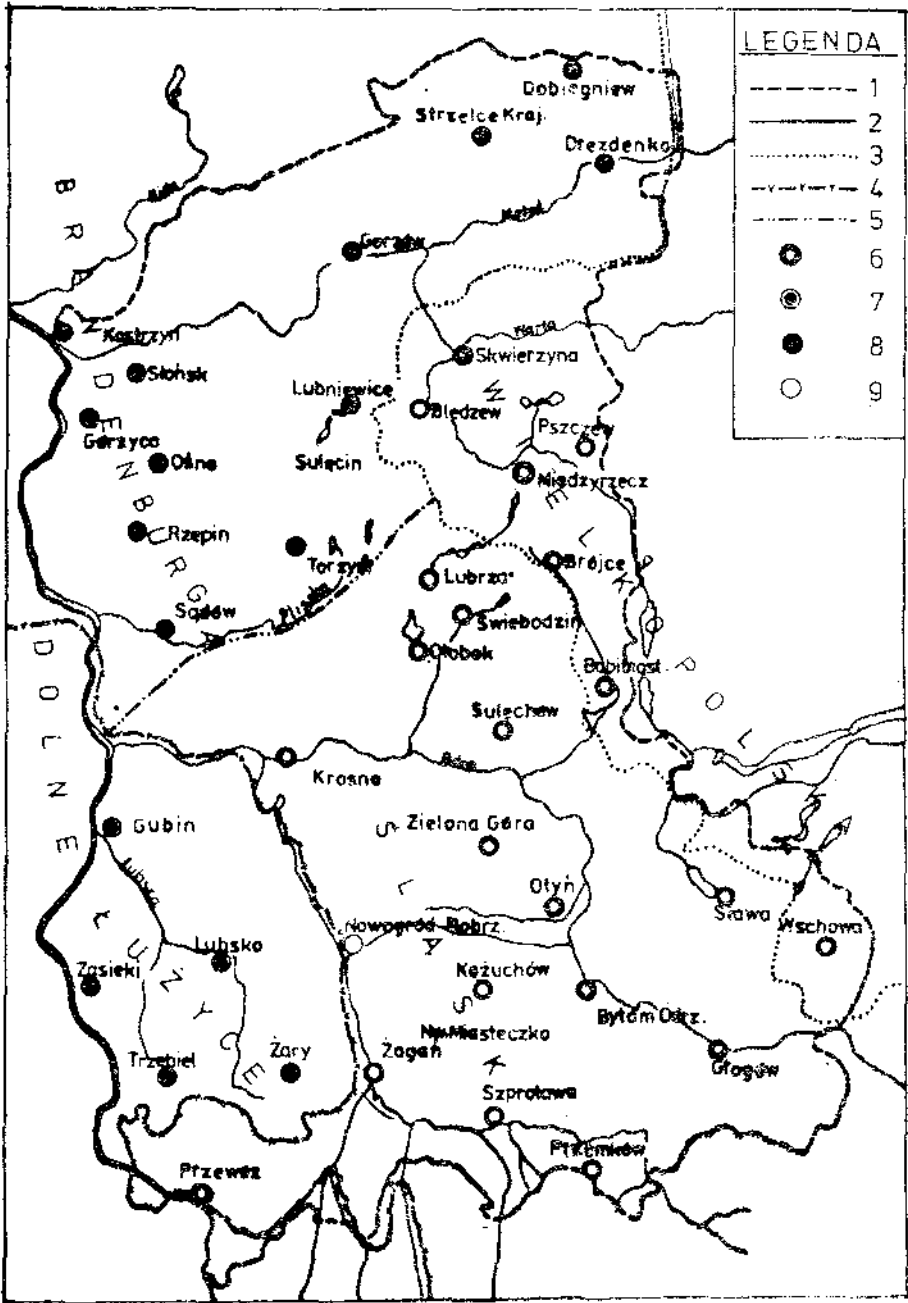
Podobnie jak na Śląsku głogowskim, efekty germanizacyjne na Ziemi Lubuskiej, w Nowej Marchii i na Łużycach były do początku XIV wieku niewielkie. Napływ kolonistów niemieckich na wieś był skromny. Większy napływ istniał tylko na zachodzie Nowej Marchii. Jedynie miasta stały się oazy niemieckie, oddziałujące na okolicę i przebywający w miastach.

element polski czy łużycki. W miastach pod rządami brandenburskimi tkwiły dalsze możliwości silniejszego oddziaływania z uwagi na niewielką gęstość zaludnienia i zerwanie przez miejscową ludność więzów z Polską. Obok miast tendencje germanizacyjne przejawiały też na Ziemi Lubuskiej i w Nowej Marchii zakony rycerskie templariuszy, a potem joannitów, posiadające tu olbrzymie dobra pochodzące jeszcze z nadań władców i społeczeństwa polskiego. W Nowej Marchii rozdawano też hojnie ziemie niemieckiemu rycerstwu, tak wyższemu, jak i niższemu. Rycerstwo to zaczęło odgrywać w Nowej Marchii większą nawet rolę polityczną niż słabe miasta. W całości germanizacja tych ziem była procesem długim i skomplikowanym.

Podsumowując ogólnie wyniki reformy miejskiej na całym obszarze dzisiejszego województwa zielonogórskiego, można stwierdzić, że miasta w większości swej wytworzyły się w oparciu o wcześniej istniejący system grodowy. Wokół grodu zaczęły skupiać się wielocłonowe osiedla miejskie na prawie rodzimym. Reforma miejska komasowała układy miejskie wielocłonowe w jednej osadzie tworzącej całość urbanistyczną o wielu funkcjach. Miasta zreformowane na bazie prawa zachodnioeuropejskiego (niemieckiego) tworzą do dziś podstawową sieć miejską województwa. Sieć ta wywodzi się z dawnej wcześniejszej sieci powstałej w całości w czasach polskich. Więcej niż połowa miast uległa reformie z inicjatywy polskiej (24 miasta na ogólną liczbę 42) w okresie średniowiecza. Były to w większości miasta książęce i zarazem najważniejsze. Wzorów tym miastom dostarczał głównie Magdeburg.

Pod panowaniem brandenburskim, przy lokacji miasta na innym miejscu niż dawne osiedla miejskie na prawie rodzimym, usuwano zwykle z nowego miasta dawną ludność polską i przenoszono ją do innej osady obok lub pozostawiano w dawnym podgrodziu. Osady te zwano chyzami (die Kietze). Istniały one przy Gorzowie, Słońsku, Ośnie i Krośnie. Chyże przybrały charakter rolniczy i rybacki. Rozpoczęły się one tworzyć w drugiej połowie XIV wieku. Były wyrazem odsuwania Słowian przez władze niemieckie od zajęć miejskich i początkiem germanizacji samych miast.

Rozpatrując jeszcze wytworzone na obszarze byłego województwa zielonogórskiego typy rozplanowań miejskich, zauważyć można, że rozplanowania miast były w zasadzie regularne. Układy szachownicowe bloków zaburzone były czasami istnieniem wcześniejszej zabudowy z okresu przed reformą miejską. Układy te ograniczały też przebiegi murów obronnych czy istnienie sprzężonego z miastem zamku. W ten sposób powstawały uliczki podmurne biegnące kolisto wokół zabudowy miejskiej. Czasami dochodziło nawet do powstawania całych bloków otaczających kolisto większe miasta rozplanowane szachownicowo. Występuje to w Strzelcach Krajeńskich, w Skwierzynie, Dobiegniewie, częściowo Gorzowie



5. Reforma miejska w województwie zielonogórskim: do połowy XV wieku

1 — granica województwa zielonogórskiego. 2 — granica PRL. 3 — zachodnia granica Polski za czasów Kazimierza Wielkiego (1343). 4 — wschodnia granica Dolnych Łużyc. 5 — granica śląsko-brandenburska. 6 — miasta lokowane za władców polskich. 7 — miasta łużyckie. 8 — miasta lokowane pod panowaniem brandenburskim. 9 — miasta lokowane pod panowaniem czeskim.

Przebieg reformy miejskiej pod władzą polską

Lp.	Nazwa miasta	Własność	Data reformy miejskiej	Charakter miasta przed reformą
Miasta lokowane do 1250 r.				
1	Krosno Odrzańskie	książęca	1232/8	gród z podgrodzem i targiem
2	Sulęcin	rycerska	1244	gród
Miasta lokowane do 1331 r.				
1	Głogów	książęca	1253	gród z podgrodzem i targiem
2	Międzyrzecz	książęca	przed 1259	gród z podgrodzem i 2 osady
3	Szprotawa	książęca	przed 1260	gród i targ
4	Ołobok	kościelna	około 1262	targ
5	Wschowa	książęca	przed 1273	gród
6	Zagań	książęca	przed 1280	gród i targ (?)
7	Przemków	książęca	około 1280	na surowym korzeniu
8	Bytom Odrzański	książęca	przed 1289	gród, podgrodzie i targ
9	Skwierzyna	książęca	przed 1295	targ
10	Nowe Miasteczko	rycerska	przed 1296	targ (?)
11	Kożuchów	książęca	przed 1295	gród i osada
12	Zielona Góra	książęca	przed 1302	wieś
13	Przewóz	książęca	przed 1311	gród i podgrodzie (?)
14	Stawa	książęca	około 1312	gród, wieś
15	Otyń	rycerska	przed 1313	gród
16	Lubrza	kościelna	przed 1319	gród
17	Sulechów	książęca	1314/1319	brak wiadomości
18	Świebodzin	książęca	około 1319	brak wiadomości
19	Babimost	rycerska	przed 1329	wieś

Przebieg reformy miejskiej na Łużycach

Lp.	Nazwa miasta	Własność	Data reformy miejskiej	Charakter miasta przed reformą
1	Gabin	panującego	1235	2 grody, podgrodzia i targ
2	Zary	rycerska	1250	gród i targ
3	Lubsko	panującego	1283	gród i targ (?)
4	Trzebień	rycerska	przed 1301	gród, podgrodzie i wieś
5	Zasieki	rycerska	przed 1346	gród i podgrodzie

Przebieg reformy miejskiej pod panowaniem Brandenburgii

Lp.	Nazwa miasta	Własność	Data reformy miejskiej	Charakter miasta przed reformą
1	Gorzów	panującego	1257	4—5 grodów, podgr. targ (?)
2	Kostrzyn	panującego	przed 1252	gród, podgrodzie i targ
3	Strzelce Krajeńskie	panującego	1272/1286	gród i wieś
4	Dobiegów	panującego	około 1300	wieś ewentualnie targ (?)
5	Drezdecko	panującego	przed 1317	gród i podgrodzie
6	Górzycza	kościelna	1276/1317	gród, targ, podgrodzie
7	Rzypin	panującego	przed 1329	gród i podgrodzie
8	Ślonek	rycerska	około 1341	gród
9	Ośno	kościelna	przed 1337	targ
10	Sądów	?	przed 1351	brak danych
11	Lubniewice	rycerska	przed 1367	gród
12	Torzyn	panującego	przed 1375	gród, targ (?)

Lokacje miejskie po 1400 r.

Lp.	Nazwa miasta	Własność	Data reformy miejskiej	Charakter miasta przed reformą
1	Pszczew	kościelna	przed 1412	gród, podgródzie, wieś
2	Nowogród Bobrzański	książęca	przed 1417	gród, podgródzie, targ (?)
3	Brójece	panującego	1428	na surowym korzeniu
4	Bledzew	kościelna	1458	wieś

i Rzepinie, a więc na Ziemi Lubuskiej i w Nowej Marchii, pozostających od połowy XIII wieku (z wyjątkiem Skwierzyny) pod panowaniem brandenburskim. Inną odmianą rozplanowania szachownicowego był tzw. śląsk typ rozplanowania. Polega on na tym, że główna droga przelotowa przez miasto rozwidła się po minięciu bramy, przechodząc w dwie jednokierunkowe ulice i po osiągnięciu rynku znów zdąży do połączenia się w jedną drogę, dochodząc do przeciwległej bramy. Przebieg tych ulic zaznacza się w planie miasta wrzecionowatym kształtem. Ta odmiana rozplanowania powstała na Śląsku, ale była również znana w Wielkopolsce. Plany takie miały: Przewóz, Szprotawa, Wschowa, Sulechów i Sulęcín. Trafiają się i zupełnie nieregularne rozplanowania miejskie, np. Gubin, Torzym, Górzycza, Osno. Spotykane rozplanowania na terenie byłego województwa zielonogórskiego, mimo pewnych odrębności brandenburskich, są w zasadzie takie same jak na Śląsku i w Wielkopolsce. Podstawą bowiem rozwoju miast na omawianym terenie były stosunki wytworzone w czasach panowania polskiego w średniowieczu na tych ziemiach.

POD PANOWANIEM CZECH I BRANDENBURGII (1331 --1526)

Kiedy z rokiem 1331 prawie całe województwo zielonogórskie znalazło się pod obcym panowaniem, sytuacja dla polskości nie była tam jeszcze wówczas tragiczna.

Nawet w części brandenburskiej (Ziemia Lubuska i Nowa Marchia będącej od roku 1250 pod niemieckim panowaniem, a tym bardziej w części śląskiej, która weszła w zależność od Czech Luksemburgów, nie można było jeszcze mówić o stratach narodowościowych. Do tego doszło oddzielenie odrodzonego na części ziem polskich królestwa ostatnich Piastów Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego. Królestwo to nie zapomniało o swych dawnych ziemiach i w programie swym postawiło na jak na szybsze ich odzyskanie. Pozostały nietknięte w dalszym ciągu więzy kościelne. Zarówno biskupstwo wrocławskie, jak i lubuskie należało do polskiej prowincji kościelnej i uznawało zwierzchność arcybiskupa gnieźnieńskiego.

Ani Łokietek, ani później Kazimierz Wielki nie ominięli żadnej okazji, by rewindykować utracone ziemie względnie rewindykację taką przygotować. Już w roku 1332 Łokietek z posiłkami węgierskimi uderzył na księcia Henryka Żagańskiego i odebrał mu trzymane jeszcze przez niego części Wielkopolski, w tym Zbąszyń, Kopanicę i Przyprostynię. Zagony zbrojne spustoszyły ziemię tego księcia po Odrę. Książęta głogowscy nigdy już nie mieli odzyskać utraconych skrawków Wielkopolski, nie sięgnęło więc i tu nigdy zwierzchnictwo czeskie. Odtąd też Piastowie głogowscy, panujący jeszcze w Żaganiu i Ścinawie, porzucili zupełnie swe szersze ambicje. Kazimierz Wielki zaś ze swej strony zrzekł się umową w Trenczynie w roku 1335 pretensji do księstw głogowskich zhołdowanych przez Czechy. Pozwoliło to Janowi Luksemburskiemu na dalsze umacnianie się na Śląsku.

Umożliwił mu to wkrótce lekkomyślny i stale zadłużony książę Jan Ścinawski, który umową z 1336 roku przekazał Janowi Luksemburskiemu swą dzielnicę ścinawską w zamian za dożywotnie panowanie w dzielnicy głogowskiej, która należała bezpośrednio do Czech. Po jego śmierci Głogów wracał z powrotem do Czech i razem ze Ścinawą tworzył zwarte terytorium podległe bezpośrednio królowi czeskiemu.

Wywołało to jednak oburzenie innych książąt śląskich i po kilku miesiącach umowę unieważniono. Ale Głogów posłużył Janowi Luksemburskiemu w roku 1337 do innej transakcji z księciem Henrykiem Jaworskim, który w zamian za dożywocie w Głogowie odstąpił królowi czeskiemu swe zdobycze na Łużycach, między innymi Przewóz. Ponieważ Henryk Jaworski był księciem niezawisłym od Czech, Głogów przejściowo uwolnił się od panowania czeskiego.

Lekkomysłny Jan Ścinawski w dalszym ciągu frymarczył swą cudem odzyskaną dzielnicą i między innymi sprzedał Janowi Luksemburskiemu Górę z okręgiem, dlatego też bracia zmusili go do sprzedania im księstwa ścinawskiego z wyjątkiem Lubina. Te drobne sukcesy Piastów głogowskich nie mogły jednak odwrócić faktu, że jednocześnie Kazimierz Wielki, ratyfikując poprzednią umowę trenczyńską, zrzekł się ostatecznie w roku 1339 swych praw do zhołdowanych przez Czechy ziem śląskich. Był to akt realizmu politycznego wobec grożącej Polsce koalicji Czech i Zakonu krzyżackiego. Akt zrzeczenia się nie był jednak równoznaczny z zapomnieniem o Śląsku. Świadczy już choćby o tym wojna o Wschowę, jaką Kazimierz Wielki rozpoczął w roku 1343 przeciw księciu żagańskiemu Henrykowi Żelaznemu. Książę ten, niezadowolony z rządów czeskich, a zwłaszcza z zawłaszczenia przez nich Głogowa, jego ojcowizny, nie tylko że nie złożył królowi czeskiemu hołdu, ale rozpoczął z nim walkę o Głogów. Ten moment wykorzystał wówczas Kazimierz Wielki i działając formalnie jako sprzymierzeniec czeski, wtargnął do ziemi wschowskiej, szybko ją opano-

wując. Odzyskano Wschowę, Lgiń, Rudę i Przemęt — grody niegdyś wielkopolskie, a od około XIII wieku trzymane przez książąt głogowskich. Wojska polskie dotarły na południe do Odry i zdobyły Ścinawę. Książę Henryk musiał się w końcu zrzec ziemi wschowskiej, ale osłabiony kampanią musiał również obiecać, że złoży hołd lenny Czechom. Niemniej ziemia wschowska na 400 przeszło lat uniknęła obcego panowania. Stanowiła dotąd odrębną ziemię o osobnej hierarchii urzędniczej w ramach Wielkopolski. Henryk zaś w zamian za złożenie hołdu w roku 1344 uzyskał od Czech nadanie mu połowy Głogowa.

Sprawa Wschowy dała zresztą początek wojnie czesko-polskiej o Śląsk, wybuchłej w 1345 r. Książęta głogowscy zaatakowali wówczas Wschowę, ale miasto obroniło się, wojna zaś przeniosła się na Górny Śląsk i zakończyła w końcu pokojem namysłowskim w 1348 r. Polska nie mogła wtedy odzyskać Śląska militarnie.

Książęta głogowscy, a zwłaszcza Henryk Żagański, uznali wówczas potęgę króla Czech, Karola IV i poszli na bliską z nim współpracę również na terenie Niemiec, gdy Karol IV został królem niemieckim, a potem cesarzem (1355 r.). Jednakże od pokoju namysłowskiego próby odzyskania Śląska przez Kazimierza Wielkiego nie doczekały się realizacji.

Książęta głogowscy prowadzili odtąd małą politykę wzmocnienia swego stanu posiadania w ramach Śląska podległego Luksemburgom. I tak Henryk Żagański odebrał z rąk niemieckiego feudała Nowogrodzic nad Bobrem i zaczął wykupywać resztki księstwa ścinawskiego z rąk stryja, księcia Jana. W roku 1360 doszło do dokładnego podziału księstwa głogowskiego między księciem Henrykiem a cesarzem Karolem IV. Henryk Żagański miał połowę miast Głogowa i Bytomia, wschodnie i zachodnie skrawki księstwa graniczące z jego ziemiami, tj. Żaganiem, resztę zatrzymał cesarz. Niezadowolony książę żagański wszedł w porozumienie z Kazimierzem Wielkim i wydał za niego w roku 1363 swą córkę Jadwigę. Polityka ta jednak poza dodaniem księciu znaczenia raczej osobistego, nie przyniosła już żadnych rezultatów politycznych wobec śmierci Henryka w 1369 r. i Kazimierza Wielkiego w 1370 r., w przededniu nowej wojny o Śląsk.

Monarchia ostatnich Piastów nie tylko walczyła o rewindykację na terenie Śląska, ale również na granicy z Nową Marchią o ziemie zagarnięte przez Brandenburgię. W tym okresie dawna Ziemia Lubuska podzielona już była administracyjnie na dwie części: pierwsza, na zachód od Odry (zwana później Land Lebus), uznana już była za trwałą zdobycz i wcielona do Mittelmark, druga, na wschód od Odry, miała charakter pograniczny i zwała się ziemią torzymską (Land Sternberg), i losy swe dzieliła raczej z sąsiednią Nową Marchią. Stolicą ziemi torzymskiej od XIV wieku do roku 1810 było Ošno, gdzie rezydował landwójt margrabiego brandenbur-

skiego. Te pograniczne tereny opierały się przede wszystkim na niemieckości miast, która stale rosła w ciągu XIV wieku i w wiekach następnych.

Wieś pozostawała w dalszym ciągu polska. Główną rolę odgrywał tu Frankfurt, położony nad Odrą między Śląskiem a Pomorzem Zachodnim, a więc uniemożliwiający kontakty handlowe między tymi dzielnicami. Handel przez Ziemię Lubuską i Frankfurt odbywał się jednostronnie, bo tylko przez to ostatnie miasto wiodły szlaki z Niemiec (z Lipska, Norymbergi) do Polski. Frankfurt posiadał już w XIII wieku prawo składu, które hamowało handel polsko-niemiecki, a zwłaszcza Wielkopolska w XIV i XV wieku uzależniona była w dużym stopniu od postawy Frankfurtu. To samo można powiedzieć i o handlu między Śląskiem a Szczecinem. Frankfurt kontrolował ruchy statków na Odrze między tymi ośrodkami. Pewne ulgi w prawie składu Frankfurtu mieli tylko kupcy z Krosna i Gubina. To były bezpośrednie skutki utraty Ziemi Lubuskiej, tego ważnego węzła wodno-komunikacyjnego. W rękach margrabiów brandenburskich znajdował się więc teren kluczowy oddziałujący na polską gospodarkę.

Po roku 1319, gdy Brandenburgia osłabła, otwierały się przed jednoczącą się Polską znów pewne możliwości odzyskania swych ziem. Jak wiemy, Łokietek rewindykował zaledwie skrawki dawnej Wielkopolski (Międzyrzecz, Skwierzyna), ale szerszą akcję rewindykacyjną rozpoczął dopiero Kazimierz Wielki pod koniec swych rządów. Prowadząc politykę łączenia się z książętami Pomorza Zachodniego, pragnął zabezpieczyć przede wszystkim dostęp terytorialny swego państwa do Pomorza Zachodniego. Dostęp ten uniemożliwiały tereny Nowej Marchii, ciągnące się aż do rzeki Głdy, a więc w okolicę dzisiejszej Piły. Ten nowomarchijski korytarz docierał równocześnie do posiadłości krzyżackich na Pomorzu Gdańskim i umożliwiał tym dwom feudalnym państwom niemieckim bezpośrednie kontakty. W roku 1365 udało się Kazimierzowi Wielkiemu pozyskać pograniczną rodzinę feudałów niemieckich von Ost i rodzina ta złożyła hołd lenny Polsce z grodów Santoka i Drezdenka wraz z okolicą. W ten sposób ujście Noteci do Warty znalazło się ponownie w polskich rękach. W roku 1368 udało się królowi uzyskać od Ottona V Wittelsbacha dużą część Nowej Marchii, a mianowicie ziemię watecką i drahimską ze Starym Drawskiem i Czaplinkiem. Granice Nowej Marchii przesunęły się wtedy do rzeki Dławy, a Polska zyskała bezpośrednie kontakty z Pomorzem Zachodnim, przerywając równocześnie dostęp Krzyżakom do Nowej Marchii, a przez to do drogi, którą przychodziła dla nich pomoc z Zachodu.

W tym samym roku Kazimierz Wielki doprowadził również na zjeździe w Kaliszu do ugody z biskupem lubuskim Piotrem. Biskupstwo lubuskie, choć już od przeszło wieku leżące poza granicami Polski, utrzymywało

jednak więzy kościelne z arcybiskupstwem gnieźnieńskim. Na synodach prowincji kościelnej Polski zjawiali się biskupi lubusey lub przedstawiciele lubuskiego biskupstwa. Posiadali oni również dobra ziemskie w całej Polsce, które król zajął dla wywarcia na biskupów nacisku politycznego. Obecnie zwracał je biskupowi lubuskiemu w zamian za poparcie w jego grze przeciw Luksemburgom, którzy pragnęli rozciągnąć swe panowanie na Brandenburgię, a więc i na Ziemię Lubuską i Nową Marchię. Rysująca się w 1370 r. wojna Polski i Węgier z Czechami o Śląsk, objęłaby również północny front na pograniczu Łużyc i Brandenburgii. Jak wiemy, wskutek śmierci Kazimierza Wielkiego do wojny tej nie doszło. Sprawy Śląska, Ziemi Lubuskiej i ujść Odry miały odtąd zejść już na dalszy plan polityki Królestwa Polskiego.

Na czasy Kazimierza Wielkiego przypadają też duże zmiany terytorialne na terenie Łużyc, które częściowo już od 1337 r. należały do Luksemburgów, ale północne części zmieniały często władców — to Wettynów, to Wittelsbachów. W roku 1364 tereny te wykupił wspólnie z cesarzem Karolem Luksemburskim książę Bolko II świdnicki i panował między innymi w Gubinie i Lubsku do swej śmierci w roku 1368. Wówczas całe Łużyce przeszły w ręce luksemburskie i zostały w roku 1370 włączone do Czech.

Po śmierci Kazimierza Wielkiego w 1370 r. Brandenburczycy z miejsca napadli na Santok i zdobyli go po krótkim oblężeniu. W roku 1372 panowie von Ost poddali Brandenburgii Drezdenko. Przy Polsce pozostały wtedy południowe części okręgu santockiego, a urząd kasztelana santockiego utrzymano aż do rozbiorów dla podkreślenia pretensji polskich do Santoka. Ale Santok nie wrócił już do macierzy. Nastąpiła aż po rok 1793 stabilizacja zachodniej granicy polskiej, a miasta takie, jak: Skwierzyna, Międzyrzecz, Trzciel, Pszczew, Babimost, Kargowa, Wschowa i Szlichtynkowa żyły życiem wspólnym z całą Wielkopolską i Polską. Że tak się stało, jest to niewątpliwa zasługa Łokietka i Kazimierza Wielkiego. Brandenburgię w tym czasie, tj. w roku 1373, opanowali Luksemburgowie.

Jeśli chodzi o biskupstwo lubuskie, to jeszcze przez cały XIV wiek uznawało łączność kościelną z arcybiskupstwem gnieźnieńskim. Na biskupów byli powoływani przeważnie Ślązacy i stąd utrzymywali oni kontakty ze Śląskiem. Stawiało to ich nieraz w spory z miejscowymi czynnikami i zmuszało do przenoszenia swej siedziby z Lubusza do Górzycy (1276 r.), z powrotem do Lubusza (1354 r.), do Fürstenwalde (1373 r.).

Sytuacja uległa zmianie, gdy w roku 1415 Brandenburgia przeszła w ręce nowej, rzutkiej dynastii Hohenzollernów. W XV wieku biskupstwo lubuskie zrywa kontakty z Polską i węzły kościelne z Gniezmem na rzecz Magdeburga (połowa XV wieku). Biskupami zostają tylko Niemcy i kościół staje się jednym z ogniw postępującej akcji germanizacyjnej obok miast

zakonów rycerskich, feudałów i urzędników margrabiowskich. Ostatecznym potwierdzeniem zerwania łączności z Polską było pozbycie się przez biskupów lubuskich w latach 1514—1518 swych dóbr położonych w Małopolsce, a potem Wielkopolsce. Reformacja, która zwyciężyła w Brandenburgii w XV wieku, doprowadziła do sekularyzacji dóbr biskupich po roku 1555 i zupełnej likwidacji biskupstwa w roku 1590.

Zanim jednak Brandenburgia znalazła się pod rządami Hohenzollernów, rozgorzał spór o Nową Marchię między Polską a Krzyżakami. Panujący w Brandenburgii Zygmunt Luksemburski nosił się początkowo z zamiarem odstąpienia w zastaw Nowej Marchii Jagielle, a więc Polsce. Miejscowi feudałowie otwarcie to popierali i tak np. Ulryk von Ost w roku 1402 poddał Polsce Drezdenko. Zygmunt Luksemburski zmienił jednak swój plan i w czerwcu 1402 r. zastawił Nową Marchię Zakonowi krzyżackiemu, śmiertelnemu wrogowi Polski. Pojawiło się więc zagrożenie dla niej od północnej strony Wielkopolski, a zarazem powstał teren oddziaływania Krzyżaków na Pomorze Zachodnie. Podważało to też kontakty handlowe Wielkopolski ze Szczecinem, które nawiązywały się wyraźnie od końca XIV wieku zarówno na Warcie, jak i na drogach lądowych z Poznania do Szczecina. Krzyżacy ustanowili dla Nowej Marchii jednolity zarząd z wójtem na czele. Pozostawili jednak udział miejscowych stanów w uchwalaniu podatków, ustawodawstwie i wymiarze sprawiedliwości.

Mimo to wzburzenie przeciw bezwzględnyim rządóm krzyżackim, kierującym się przeciw miastom, zapanowało też wśród mieszkańców Nowej Marchii. Stan zapalny na granicy Nowej Marchii między Krzyżakami a Polską trwał odtąd długie lata. Szczególnie ostre spory wywołało zagarnięcie przez Zakon w roku 1405 Drezdenka. Krzyżacy zmusili do hołdu Ulryka von Ost, a w końcu do sprzedania miasta w roku 1408. W tych sprawach trwała przede wszystkim stała ofensywa dyplomatyczna. Zatarg o Drezdenko był też jedną z przyczyn wojny polsko-krzyżackiej w latach 1409—1411. Zwycięstwo pod Grunwaldem nie podważyło panowania krzyżackiego w Nowej Marchii, mimo że Zakon początkowo wyrażał gotowość sprzedaży Nowej Marchii Polsce.

Dalsze próby odebrania Drezdenka w latach 1424, 1426 i 1427 nie udały się. Santok był natomiast przejściowo zajmowany przez siły polskie jeszcze w latach 1419—1420 i 1433—1437. Ostatni wypadek łączył się z wyprawami husyckimi na Pomorze. Pewne propozycje powrotu Nowej Marchii i ziemi torzymskiej do Polski pojawiły się w roku 1421 w związku z projektem ożenku syna margrabiiego brandenburskiego, Fryderyka, z królową polską Jadwigą, córką Jagielly. Wiano dla polskiej królowny zabezpieczono wtedy na ziemi torzymskiej, jednak jej wczesna śmierć w 1431 r. plany te przekreśliła. Ciężkie chwile przeżyła krzyżacka wciąż Nowa Marchia w roku 1433, kiedy wkroczyły do niej ciągnące przeciw Krzyżakom

czeskie oddziały husyckie liczące 7700 żołnierzy pod wodzą Jana Czapkę z Sanu. Oddziały te spustoszyły Nową Marchię, zajmując w niej miasta między innymi Strzelce i Dobiegniew, i dopiero później udały się na Pomorze Gdańskie. Interwencja cesarza uniemożliwiła Polsce wykorzystanie tych zwycięstw, mimo odebrania Krzyżakom Choszczna, Kalisza i Złocieńca należących do Nowej Marchii.

W tym czasie jednak obok Polski również Hohenzollernowie brandenburscy wysunęli swoje pretensje do posiadania Nowej Marchii. Zagrożeń tym Krzyżacy wzmocnili między innymi zamki w Dreżdenku i Kostrzynie a na nowo zbudowali twierdzę w Gorzowie.

Kiedy jednak w roku 1454 wybuchło powstanie stanów pruskich przeciw Krzyżakom, objawy buntu przeciw Zakonowi ujawniły się również i w Nowej Marchii. Mieszczanie gorzowscy zburzyli wtedy krzyżacką twierdzę w swym mieście na wzór gdańszczan czy torunian. W obronie stanów pruskich Polska rozpoczęła wojnę z Krzyżakami o obalenie państwa zakonnego. Krzyżacy, obawiając się utraty Nowej Marchii i nie chcąc by wpadła w ręce polskie, już 22 lutego 1454 r. sprzedali margrabiemu brandenburskiemu Nową Marchię za niską cenę 40 tysięcy guldenów. W ten sposób Hohenzollernowie rozciągnęli swe panowanie na Nową Marchię i już się z niej nie wycofali, mimo polskich usiłowań przeciwności mieszkańców tej ziemi na stronę króla polskiego. W następnym roku oddali im jeszcze Krzyżacy Dreżdenko i Świdwin w zamian za prawo przejazdu przez Nową Marchię pomocy wojskowej dla nich. Pierwsze wielkie korzyści z wojny trzynastoletniej wyciągnęła Brandenburgia. Polska przestała się upominać o Nową Marchię, uwikłana w długoletnią wojnę z Krzyżakami.

Tymczasem na Ziemi Lubuskiej, a właściwie w jej zaodrzańskej części czyli w ziemi torzymskiej, umacniało się pod panowaniem brandenburskim stanowisko rycerskiego zakonu joannitów. Zakon ten wykupił w roku 1409 wójtostwo ziemi torzymskiej, brał grody margrabięgo w zastaw i uzyskał wreszcie w roku 1426 gród w Słońsku, gdzie ulokowano stolicę prowincji zakonnej, tzw. baliwatu Sonnenburg, obejmującej całą Brandenburgię. Działalność tego zakonu wpływała niewątpliwie jako jeden z czynników na germanizację Ziemi Lubuskiej. A przecież w Polsce w XV wieku jeszcze o Ziemi Lubuskiej nie zapomniano. Jan Długosz w swym dziele *Historia Polonica* pisze przecież: „[...] szczęśliwszym byłbym jeszcze, gdybym doczekał odzyskania za łaską Bożą i zjednoczenia z Polską Śląsk Ziemi Lubuskiej i Słupskiej [...]”.

Z miast największe znaczenie w XIV i XV wieku miał Frankfurt, dawniej gorzędne Gorzów, a po przejściu Krosna przez Brandenburgię również i miasto Luksemburgowie, jako panowie Marchii od 1373 r., a zarazem i Śląska, ograniczyli jednak monopolistyczne stanowisko Frankfur-

i otwarli wolną żeglugę po Odrze w kierunku Szczecina. Dalsze ograniczenia Frankfurtu w handlu dokonane zostały przez Hohenzollernów po objęciu Brandenburgii. Wspomniany już wyżej wypad husycki na Nową Marchię i Pomorze Gdańskie w 1433 nie oszczędził również Ziemi Lubuskiej, zwłaszcza terenów wiejskich. Ziemia Lubuska na początku XVI w. okazała się zawadą w rozwoju handlu wielkopolskiego płodami rolnymi, w tym również ze Szczecinem. Szczecin znów dostarczał do Wielkopolski sianie i sól. Handel ten narastał zwłaszcza w drugiej połowie XV wieku. Powodowało to interwencje Frankfurtu, by handeł polski skierować drogą lądową nad Odrę. Dolna Warta okazała się od roku 1511 drogą zamkniętą dla handlu polskiego, statki bowiem zawracano od Kostrzyna w górę rzeki do Frankfurtu (35 km) dla wykonania tam prawa składu. Przywileje cesarzy, królów czeskich i margrabiów brandenburskich oraz umowy z Wrocławiem stan ten podtrzymywały. Były to skutki utraty Ziemi Lubuskiej przez Polskę. Ta sytuacja spowodowała wieloletnie spory o wolny handel na Warcie i Odrze między Brandenburgią a Polską i Pomorzem Zachodnim. Już w roku 1512 odbył się we Wschowie zjazd przedstawicieli Polski, Pomorza Zachodniego i Saksonii dla zaradzenia powstałej sytuacji. Postanowiono w drodze z Poznania do Lipska omijać Wrocław, wybierając drogi na Głogów-Żagań. Zamknięto całkiem drogę z Polski do Frankfurtu przez Międzyrzecz, a przełożono trasę lądową do Szczecina na Gdańsk, Słupsk, Gryfice. W miejsce jarmarków we Frankfurcie ustanowiono jarmarki w Żaganiu. Najwięcej na tych zakazach ucierpiał Wrocław, o wiele mniej droga lądowa na Frankfurt, która była stale czynna. Ruch na Warcie uległ jednak zawieszeniu. O tę żeglugę, jak i o otwarcie drogi ze Szczecina przez Gorzów do Poznania na próżno walczyło z Brandenburgią osamotnione Pomorze Zachodnie. Ale po roku 1520 Polska znów przyłączyła się do tej walki, która osłabła dopiero po roku 1529 i wtedy kontakty Szczecina z Poznaniem drogą wodną znacznie się ożywiły.

Tymczasem na Śląsku głogowskim, po śmierci Henryka Żagańskiego (w 1369 r.), synowie jego rządili początkowo wspólnie swym księstwem, ale już w 1378 r. zgodnie ze zgubną polityką Piastów śląskich podzielili się dziedzictwem. Henryk VI zatrzymał Żagań, Krosno, Świebodzin, Bobrowice i Nowogród nad Bobrem. Drugi z kolei, Henryk VII Rumpoldt, otrzymał połowę Głogowa, Bytomia, Góry i Ścinawy. Najmłodszy brat, Henryk VIII, władał Kożuchowem, Szprotawą, Przemkowem, Zieloną Górą, Sławą i Sulechowem. Jeszcze na krótko, bo w latach 1394—1397 najmłodszy z książąt, Henryk VIII, skupił prawie całą dzielnicę głogowską po braciach, ale za cenę odstąpienia księciu oleśnickiemu części Ścinawy i Góry. Dzielnicę głogowska znów uległa dalszemu skurczeniu, mieściła się już w całości w granicach przyszłego województwa zielonogórskiego. Luksemburskie części Głogowa i Ścinawy dostały się w roku 1384 w ręce

księcia Przemka cieszyńskiego w zamian za usługi dyplomatyczne dla Luksemburgów. Równocześnie na Śląsku pojawiły się próby łączenia się rozbitej dotąd dzielnicy w jednolity organizm przez powstanie związku książąt w roku 1382, który połączył się w roku 1402 ze stanami tworząc Związek Śląski. Śląsk wyraźnie rozpoczął wyodrębniać się jako całość choć w ramach Korony czeskiej. Na Śląsku głogowskim, w przeciwieństwie do Ziemi Lubuskiej i Nowej Marchii, utrzymywały się w dalszym ciągu dobre warunki dla polskości tej ziemi.

Dzielnica głogowska po śmierci Henryka VIII znów uległa podziałowi między czterech jego synów. Najstarszy z nich, Jan I, panował w Żaganiu a wypędzony przez braci odzyskał znów Żagań przy pomocy teścia, Rudolfa III saskiego, który w roku 1412 nadał mu jeszcze łużycki dotąd Przewóz. Odtąd miasto to na stałe weszło w obręb Śląska. To go związało politycznie z Saksonią. W reszcie dzielnicy panowali wspólnie Henryk IX i Henryk X, a książę Waclaw — w Krośnie. Książęta głogowscy prowadził zresztą chwiewną politykę. Za Jagiełły raz widzimy ich w obozie polskim raz po stronie Zygmunta Luksemburskiego. Śląsk wkroczył wkrótce w okres wojen husyckich, które objęły również jego teren. Książęta znaleźli się na rozdrożu między Czechami a Polską, bo istniały plany włączenia Śląska do Polski. Dzielnica głogowska ucierpiała jeszcze w toku działań oddziałów husyckich stosunkowo najmniej. Po rozbiciu sił książąt śląskich w roku 1428 próbował wystąpić przeciw nim książę Jan I żagański ale ustąpił bez bitwy. Prerażony tym książę Henryk IX głogowski zwrócił się z prośbą do Jagiełły, by wziął jego księstwo pod opiekę i przysłał polskie załogi do miast. Stanowisko Polski też nie było jednoznaczne, istnieeli w niej zarówno zwolennicy, jak i przeciwnicy husytów. Witoldowi udało się wpłynąć na Jagiełłę, by nie posyłał wojska do Głogowa. Dopiero w roku 1431, gdy zmarł właściciel połowy Głogowa, książę cieszyński Boiko, Jagiełło wysłał do tego miasta polską załogę pod wodzą Szafranca.

Wkrótce też Polska postanowiła użyć zgromadzonych na Śląsku sił husyckich do walki z Krzyżakami, przez zwerbowanie husytów do służby po stronie Jagiełły. Pomysł ten był na rękę książętom śląskim, którzy z radością powitali możliwość usunięcia się husytów ze Śląska. Już w marcu 1432 r. książę Jan I żagański obiecał zwerbować 1000 husytów w tym celu. W czerwcu 1433 r. oddziały husyckie zebrały się na koncentrację s. w księstwie głogowskim, przekroczyły Odrę pod Głogowem i z pomocą księcia Henryka IX głogowskiego oraz Szafranca, namiestnika Jagiełły w Głogowie, wyruszyły w kierunku Nowej Marchii i Pomorza Gdańskiego. Niestety Polska nie umiała wykorzystać okresu wojen husyckich dla umocnienia się na Śląsku, mimo usadowienia się w Głogowie oraz mimo próby uzyskania tronu czeskiego dla Kazimierza Jagiełłończyka. W związku z tą ostatnią akcją próbowano jeszcze w roku 1439 zająć ponownie opuszczon

uprzednio przez Polaków Głogów. Wyprawę na Głogów organizował Abraham Zbąski, sępa poznański, ale zajęcie nie udało się i Zbąski dostał się do niewoli księcia głogowskiego.

Książęta głogowscy, choć najmniej jeszcze dotknięci wojnami i anarchią, przeżywali dalszy kryzys znów wskutek następnych podziałów swej dzielnicy. Po śmierci Jana I zagańskiego w roku 1439 księstwo jego podzielono na dwie części, a książęta zagańscy związali się mocnymi węzłami przymierza z Saksonią, w nadziei, że przy jej pomocy odzyskają resztę dzielnicy głogowskiej. Księstwo zagańskie przeżywało różne losy, częściowo było rządzone wspólnie, później dzieliło się na części, których stolicami były Zagan, Przewóz, a nawet Nowogrod nad Bobrem. Nic wątpliwie wtedy już rozpoczął się proces germanizacji Piastów zagańskich. W maju 1462 r. Głogów był miejscem zjazdu monarchów czeskiego i polskiego, a więc Jerzego z Podiebradu i Kazimierza Jagiellończyka. Doszło wtedy do zawarcia przymierza polsko-czeskiego i do zrzeczenia się przez Kazimierza Jagiellończyka pretensji do korony czeskiej. Pozwoliło to na uspokojenie Śląska i umocnienie się na nim Jerzego z Podiebradu. Ale w 1466 r. odżyły znów na Śląsku antyczeskie i antyhusyckie nastroje i przyszło do wojny, którą ze strony śląskiej kierował Wrocław, mając u boku między innymi księcia Baltazara zagańskiego. Po stronie zaś Jerzego znalazł się książę Jan II głogowski. W trakcie dalszych wałk obaj bracia znaleźli się w jednym obozie katolickim i na zjeździe we Wrocławiu w 1467 r. postanowiono znów wezwać Kazimierza Jagiellończyka do objęcia tronu czeskiego. Na skutek jego wahań korona ta została ofiarowana Maciejowi Korwinowi, który zajął cały Śląsk, Czechy jednak ofiarowały również koronę czeską synowi Kazimierza Jagiellończyka, Władysławowi. Otwierały się znów możliwości związania Śląska z Polską.

Po śmierci Jerzego z Podiebradu w roku 1471 do tronu czeskiego zgłosili pretensje nie tylko Maciej Korwin i Władysław Jagiellończyk, ale Albrecht, książę saski, którego poparł Jan II zagański. Był on jednym z książąt śląskich, który nie złożył hołdu lennego Maciejowi Korwinowi. Wkrótce jednak przetrzucił się na stronę Macieja Korwina, który powierzył mu wielkie sumy pieniędzy na poczynienie zaciągów. Zebrawszy za te pieniądze wojsko, Jan II zagański użył go najprzód dla swych celów i w roku 1472 zdobył Zagan, uwięził brata Baltazara, który wkrótce zmarł w Przewozie. Obawiając się teraz zemsty Macieja Korwina, Jan II w dniu 19 grudnia 1472 r. sprzedał księstwo zaganie z Przewozem i Nowogrodem Saksonii, a sam wyniósł się ze Śląska. W ten sposób Śląsk głogowski stracił cenny pas ziemi na zachodzie wzdłuż Bobru na rzecz niemieckiego władcy. Wkrótce jednak wybuchła wojna o Śląsk przeciw Maciejowi Korwinowi, która zakończyła się chwilowo zwycięstwem tegoż władcy. Uznał on

w międzyczasie w roku 1474 prawa Saksonii do księstwa żagańskiego. Piastowie głogowscy już wtedy zaczęli wymierać, a na Śląsku utrzymywał się już tylko książę Henryk XI głogowski († 1476), który zaręczył się z córką margrabiego brandenburskiego Achillesa i zapisał jej swe posiadłości.

Jeszcze w tym samym roku pozostający w służbie Macieja Korwina książę Jan II żagański, wobec wznowienia działań wojennych przeciw Polsce popierającej królewicza Władysława w walce o posiadanie Śląska, dokonał z 4-tys. wojskiem napadu na Wschowę. Nie mogąc zdobyć miasta, złupił okoliczne wsie. Oblęął jeszcze gród w Kopanicy, ale i tu nie zyskał powodzenia, uległ poparzeniom, a jego nickarne wojsko rozproszyło się. Ale i Polacy zachowali się nieudolnie i nie wykorzystali okazji do akcji przeciw Głogowowi. Co więcej oddziałom Henryka XI głogowskiego udało się nawet opanować przejściowo Międzyrzecz. Wojna skończyła się pod koniec roku kompromisem, Maciej Korwin zatrzymał Śląsk i Łużycę, a Władysław Jagiellończyk Czechy. Maciej Korwin rozpoczął umacniać teraz swą pozycję na rozdrobnionym ciągle Śląsku. W dniu 22 lutego 1475 roku zmarł książę Henryk XI, ostatni Piast z linii głogowskiej. Jako pretendent do księstwa zgłosił się Albrecht, margrabia brandenburski, opierając się na zapisie księstwa dla jego córki. Zgłosił też swe pretensje do spadku książę Jan II żagański nie posiadający już żadnego księstwa. Tym razem poparł go król Maciej i zmusił stany księstwa do złożenia mu hołdu lennego. Hohenzollern wydał wówczas swą córkę Barbarę za króla czeskiego Władysława Jagiellończyka, by tym wzmocnić swe pretensje do Głogowa. Król Władysław na ślubie w dniu 19 sierpnia 1476 r. przyjął hołd stanów głogowskich i wysłał do Głogowa jako swego zarządcę Henryka Starszego z Podiebradu. Natychmiastowa interwencja Macieja Korwina, który wysłał wojsko pod wodzą Jana II żagańskiego, spowodowała, że w listopadzie 1476 r. zajęto prawie całe księstwo głogowskie. Jedynie w Krośnie utrzymali się Brandenburczycy. Jan II próbował jeszcze w 1477 roku odbić Krosno, zapędził się nawet aż pod Frankfurt, ale pobity musiał wycofać się bez sukcesu. Odtąd ten ważny gród przygraniczny Śląska z okręgiem, a więc z Lubuskim, Bobrowicami i Sulechowem, po obu stronach Odry aż po granicę z Wielkopolską, dostał się w ręce niemieckie. Z terenów tych okręgi Lubuska i Bobrowie należały dotychczas do Łużyc, ale ponieważ w międzyczasie zdobył je Jan II, a za nim Hohenzollernowie, odpadły one ostatecznie od Łużyc, a zaczęły dzielić los Krosna. Brandenburgia krok po kroku wdzierала się w ziemie polskie, a wraz z tym szła dalsza, powolna jeszcze germanizacja. Tylko Świebodzin z okolicą pozostał śląski jako enklawa otoczona z trzech stron przez Brandenburgię. W ten sposób po wymarcu Piastów głogowskich, którzy byli gwarantami odrębności Śląska, skureczyła się znacznie dzielnica głogowska przez odpadnięcie i Żagania, i Krosna na rzecz sąsiednich niemieckich księstw. Ziemie te

odrywały się od wspólnoty ziem śląskich i Czech, co nastąpiło w roku 1517 i zaczęły być wiązane z innymi obcymi tworam i państwowymi.

Jeszcze w roku 1479 rezegrał się epilog całej sprawy głogowskiej. W pokoju zawartym w Ołomuńcu Władysław Jagiellończyk zrzekł się Głogowa na rzecz Macieja Korwina w zamian za obietnicę powrotu całego Śląska i Łużyc do Czech po śmierci Korwina. Maciej Korwin z kolei nadał jeszcze całe księstwo głogowskie w dożywocie ostatniemu reprezentantowi Piastów, dotąd bez dzielnicy, Janowi II żagańskiemu. Książę ten jednak nie mógł żyć bez wiecznych walk i intryg. Wydawszy w styczniu 1488 r. swe trzy córki za trzech synów Henryka Starszego z Podiebradu, zapragnął wejść w dziedziczne posiadanie księstwa głogowskiego. Nie pozwalały jednak na to stany księstwa, wierne Korwinowi. Jan II odebrał Głogowowi dochody i aresztował radę miejską, na skutek czego siedmiu rajców zmarło śmiercią głodową. Wówczas Władysław Jagiellończyk poparł Jana II i posłał mu posiłki czeskie do Głogowa.

Armia węgierska pod wodzą Wilhelma Tettauera wkroczyła na Śląsk i w maju rozpoczęła oblężenie Głogowa. Próbę odsieczy dla miasta ze strony Podiebradów unicestwił drugi wódz węgierski, Jan von Haugwitz. W dniu 6 listopada 1488 r. Głogów musiał się poddać. Jan II uciekł i zmuszony został zrzec się księstwa głogowskiego na rzecz Macieja Korwina. Ten nadał księstwo głogowskie swemu naturalnemu synowi, Janowi. Jan II przebywał odtąd poza Śląskiem, aż do swej śmierci w roku 1507.

Po śmierci Korwina w roku 1490 Śląsk przeszedł w ręce Władysława Jagiellończyka razem z koroną węgierską. Księstwo głogowskie przeszło teraz z nadania Władysława w roku 1491 w ręce jego brata Jana Olbrachta, w zamian za zrzeczenie się pretensji do korony węgierskiej. Księstwo to razem z innymi jeszcze częściami Śląska miał dzierżyć jako „najwyższy książę na Śląsku”. Innych części jednak nie otrzymał, gdyż usiłował zbrojnie zawładnąć Śląskiem, a pobity przez brata musiał się zadowolić tylko księstwem głogowskim. Księstwo to znalazło się więc w ręku jédnego z Jagiellonów, który naprawdę myślał o odzyskaniu Śląska dla Polski. Kiedy w roku 1492 został królem polskim, księstwa głogowskiego nie zwrócił, a ustanowił w nim swym namiestnikiem Jana Karnkowskiego, energicznie rządzącego księstwem. Klęska bukowińska zmusiła Jana Olbrachta do rezygnacji z Głogowa, ale dokonał wtedy cesji na rzecz brata Zygmunta, który dotąd nie posiadał żadnego tronu. Zygmunt, zwany później Starym, objął Głogów 27 listopada 1499 r., a więc znów Jagiellończyk usadowił się w tym mieście. W przeciwieństwie do Olbrachta, nie był niezależnym, ale panował jak inni książęta śląscy. Zygmunt Stary wysłał do Głogowa jako swego przedstawiciela Rafała Leszczyńskiego, starostą uczynił Ślązaka, Wojciecha Sobka, a później również Ślązaka, Mikołaja Pieska z Białej. Sam Zygmunt Stary zjawił się w Głogowie dopiero w 1502 r.

w orszaku 300 koni, wioząc z Węgier plany zamków w stylu renesansu. Dwór Zygmunta w Głogowie był liczny i znakomity, wielu z ówczesnych jego dworzan to późniejsi polscy dygnitarze, jak np. Krzysztof Szzydłowicki, późniejszy Kanclerz Wielki Koronny.

Rządy Zygmunta Starego w Głogowie były świetne pod względem gospodarczym, ładu i porządku. Czułą opieką otaczał miasto, gdzie odrestaurowano zamek, a na bramie umieszczono orła polskiego i pogoń litewską. Za czasów Zygmunta ożywił się znacznie handel Głogowa z Polską, tak że Głogów zaczął na tym polu konkurować z Wrocławiem. Dwa razy otwierał Zygmunt mennicę w Głogowie i bił w niej grosze z napisem „Sigismundus dux Glogovic” oraz opatrzone orłem i pogonią. Mincerczami w Głogowie byli Bonerowie, rodzina krakowska bankierów i kupców. Przeprowadził również Zygmunt w księstwie głogowskim reformę sądownictwa, obowiązującą w księstwie do roku 1740. Śmierć króla Aleksandra w Polsce w roku 1506 przerwała rządy Zygmunta Jagiellończyka w Głogowie. W maju 1508 roku oddał on księstwo głogowskie bratu Władysławowi. Kilkunastoletnie rządy polskich Jagiellonów w Głogowie nie pozostały bez wpływu na umocnienie się w tym księstwie wpływów kulturalnych polskich i poczucia łączności z Polską. Niestety Zygmunt Stary nie umiał wykorzystać możliwości, jakie dawało mu panowanie w Głogowie, kierował się bardziej interesem dynastii niż państwa polskiego.

Po usunięciu się Zygmunta Starego ze Śląska, brat jego Władysław nadał księstwo głogowskie księciu Kazimierzowi II cieszyńskiemu, a więc Piastowi, jako namiestnikowi Śląska. Ten z kolei odstąpił Głogów księciu Fryderykowi II legnickiemu. Głogów stał się więc księstwem, które szybko zmieniało swych władców. Ubiegał się też o niego Jerzy Hohenzollern, a w roku 1522 Bona próbowała namówić Ludwika Jagiellończyka, panującego na Węgrzech i w Czechach po ojcu Władysławie, by Głogów nadał jej synowi, Zygmuntowi Augustowi.

Już pod koniec omawianego przez nas okresu pojawił się na Śląsku protestantyzm i to najwcześniej, bo w roku 1517 w Koźuchowie w księstwie głogowskim, gdzie w roku 1521 wprowadzono już kazania luteranckie i małżeństwa księży. W tym samym czasie luteranizm też szerzy się we Wschowie należącej do Wielkopolski. Do roku 1524 zwolennicy protestantyzmu działali już na całym Śląsku. Należy jeszcze zaznaczyć, że księstwo głogowskie nie należało nigdy do przodujących centrów ruchu protestanckiego na Śląsku. Obok luteranizmu dość wcześnie można tu było zauważyć pojawienie się anabaptystów.

Wkrótce przyszła nagła śmierć młodego Ludwika Jagiellończyka, który poległ w bitwie pod Mohaczem w roku 1526. Na mocy układów z Habsburgami Czechy i Węgry przypadły Habsburgom. Skończyło się tym samym panowanie Jagiellonów na Śląsku. Śląsk, związany z Czechami, wchodził

w orbitę niemieckiej dynastii Habsburgów, szczelina rozdzielająca Śląsk, od Polski na pewno zaczęła się przez to pogłębiać, choć Śląsk, a szczególnie dzielnica głogowska, był jeszcze w swej większości, dzięki masom ludowym, polski.

Na początku XVI wieku, według opisu Niemca śląskiego Bartłomieja Steina, Odra miała dzielić na Dolnym Śląsku część posiadającą większość niemiecką od części posiadającej większość polską, a położonej po prawej stronie rzeki. Ten obraz nie odnosił się jednak do księstwa głogowskiego, gdzie sytuacja polskości wsi po lewej stronie Odry nie była wówczas najgorsza. Wiemy np., że w roku 1480 Polaków było można spotkać również w klasztorze kanoników regularnych w Żaganiu. Długotrwałe pozostawanie Śląska — bo prawie od dwóch wieków — w ramach państwowości niepolskiej, obok pewnych postępów germanizacji, których nie należy jeszcze przeceniać, doprowadziło do rodzenia się u Ślązaków poczucia odrębności, a czasem nawet obcości w stosunku do mieszkańców państwa polskiego.

POD BERŁAMI HABSBUROW I HOHENZOLLERNÓW (1526—1741)

Od roku 1526 większość ziem omawianego terenu znalazła się pod panowaniem niemieckiej dynastii Habsburgów na Śląsku, Hohenzollernów na Ziemi Lubuskiej i w Nowej Marchii, Wettynów w łuzyckich powiatach należących do Saksonii. Jedynie zachodnie krańce Wielkopolski wchodziły nadal w skład państwa polskiego. W Polsce tego czasu zainteresowania odzyskaniem Śląska stają się słabe i nie wychodzące poza plany i marzenia. O Ziemi Lubuskiej i Nowej Marchii nawet nikt nie marzył.

Śląsk pod rządami Habsburgów wchodził nadal w skład państwa czeskiego, ale traktowany był jako osobne terytorium o odrębnych prawach. Jeśli chodzi o Śląsk głogowski, to znalazł się on ponownie w rękach księcia Fryderyka II legnickiego, który otrzymał go w roku 1540 w zastaw od Habsburgów. Były to czasy rozwoju protestantyzmu na Śląsku, a równocześnie obaw przed potęgą turecką. Habsburgowie więc początkowo słabo ingerowali w sprawy śląskie, utrzymywały więc stare porządki. Dopiero od roku 1549 zaczął Ferdynand, król rzymski, stosować represje wobec zwolenników protestantów niemieckich na Śląsku oraz wprowadzać centralizację. Centralizacja ta polegała chwilowo na zacieraniu różnic między Śląskiem a Czechami. Ferdynand odebrał również Fryderykowi II legnickiemu w roku 1544 księstwo głogowskie. Chciał w ten sposób osłabić najpotężniejszego wówczas księcia na Śląsku, w dodatku protestanta i wywodzącego się z dynastii Piastów. Udało się też Habsburgom odzyskać od Saksonii księstwo zagańskie w roku 1549 i na nowo je złączyć ze Śląskiem. W końcu, w roku 1552, Habsburgowie oddali to księstwo Grzegorzowi Fry-

derykowi Hohenzollernowi w zamian za zwrócone im księstwo opolskie. Hohenzollern odprzedał z kolei w roku 1558 Żagań Habsburgom, pozostały jednak nie kończące się pretensje Hohenzollernów do księstw śląskich. W dalszej kolei losów księstwo żagańskie sprzedane zostało przez cesarza Ferdynanda II sławnemu wodzowi, Albrechtowi Wallensteinowi. Wallenstein zbudował tu wspaniały zamek, burząc kilkadziesiąt domów mieszczkańskich bez zgody właścicieli i odszkodowania.

Schyłek XVI i pocz. XVII wieku był okresem wzmożenia się walk klasowych na Śląsku; zwłaszcza wśród chłopów narastał ruch oporu przeciw szlachcie, wobec prób zaostrenia poddaństwa i zwiększenia ciężarów przy zakładaniu folwarków. Sytuacja taka istniała też na Śląsku głogowskim. Znamy dość dokładnie dzieje walki chłopskiej wsi Gaworzyce, położonej niedaleko Głogowa. W latach 1604—1607 we wsi zaczął tworzyć się folwark i chłopci zorganizowali bunt przeciw panu, występując zbrojnie przeciw niemu. Dwie wyprawy zbrojne na wieś: pierwsza z udziałem 500 ludzi, w tym mieszczan z Głogowa, Góry, Szprotawy, Kożuchowa i Zielonej Góry, druga — rycerstwa, zakończyły się fiaskiem. Nie doszły do skutku również dalsze próby, w tym jedna z udziałem 1000 ludzi. Dopiero w roku 1607 oddział wojskowy złożony z 500 Węgrów zdobył wieś, ale pan feudalny został zmuszony do zawarcia ugody z chłopami. Dalszym znanym wypadkiem były rozruchy chłopów wsi Bobrowniki i Niedomaradz, którzy w roku 1673 napadli na zamek w Otyniu. Były to wsie o ludności mówiącej po polsku jeszcze na początku XVIII wieku. Ruchy chłopskie na Śląsku miały charakter lokalny szerzej nie zorganizowany, nie osiągnęły więc sukcesów, ale przyczyniły się do kryzysu gospodarki feudalnej.

Walka z reformacją na Śląsku zaczęła się rozpałać dopiero po 1580 r. i przeszła na początku XVII wieku w szersze i ostrzejsze stadium. Z chwilą wstąpienia na tron czeski w roku 1611 Macieja Habsburga nastąpiło zahamowanie zarówno kontrreformacji, jak i centralizacji. Protestanci podnieśli znów głowę, w Głogowie np. zawładnęli wówczas miejskim kościołem parafialnym. Wybuch jednak powstania w Czechach przeciw Habsburgom w roku 1618 doprowadził do zaostrenia sytuacji. Śląsk opowiedział się za związkiem z Czechami i protestantyzmem. Kiedy jednak w roku 1620 Czesi ponieśli klęskę na Białej Górze, sytuacja polityczna Śląska bynajmniej się nie ustabilizowała i walki trwały do roku 1622. Księstwo głogowskie od dawna znajdowało się już w rękach Habsburgów. W roku 1626 znów wybuchły walki na Śląsku, gdy wkroczył tu od strony Frankfurtu wódz protestantów, Mansfeld. Przeszedł on w pobliżu Głogowa, którego broniły słabe siły cesarskie, ale oblężenia nie rozpoczął i pomaszerował prawą stroną Odry na Górny Śląsk. Tymczasem armia cesarska pod wodzą Wallensteina wychodząc z Żagania przeszła Śląskiem po lewej stronie Odry i zniszczyła wojska protestantów. Pozwoliło to władzom habsburskim na

przystąpienie do represji wobec protestantów śląskich. Starosta głogowski Jan Jerzy Oppersdorf zażądał w roku 1628, by protestanci oddali katolikom miejski kościół parafialny. Gdy protestanci stawili opór, Oppersdorf sprowadził do miasta wojsko i wydał domy protestantów na łup żołdactwa. Spowodowało to bądź ucieczkę protestantów z miasta, bądź przejście ich pod przymusem na katolicyzm. Ten sam sposób zastosowano również w Koźuchowie, Szprotawie, Zielonej Górze i Świebodzinie. W Bytomiu zamknięto protestanckie gimnazjum, a budynek oddano jezuitom. Cesarz nakazał opuszczenie księstwa głogowskiego przez wszystkich protestantów zamieszkałych w miastach, co z czasem przyczyniło się do upadku protestantyzmu na wsi. Tę samą akcją przeprowadził Wallenstein w księstwie żagańskim. Wielu uciekinierów ze Śląska przybyło wówczas do Rzeczypospolitej, szczególnie do Wielkopolski. Przyczyniło się to do upadku wielu gałęzi przemysłu. I tak np. w Żaganiu w ciągu XVII wieku liczba sukienników spadła z 700 warsztatów do zaledwie 10.

Wojna trzydziestoletnia dopiero się jednak na Śląsku rozpałała. W roku 1632 Brandenburczycy wkroczyli od strony Krosna, zajęli Zieloną Górę i Koźuchów, wojska cesarskie zmusiły ich jednak do odwrotu. Nieco później w tym samym roku wkroczyły na Śląsk ze strony Łużyc wojska saskie pod wodzą Arnima, został zdobyty Głogów i zajęte całe księstwo głogowskie. Na wieść o ciągnących z Czech wojskach cesarskich Arnim wycofał się pod Głogów i tu połączył się ze Szwedami. Armia protestancka liczyła razem 21.000 żołnierzy, co pozwoliło jej na ponowne zepchnięcie wojsk cesarskich w kierunku Wrocławia, a wkrótce z całego Śląska. Wszędzie przywracano protestantyzm. Ale już na jesieni 1633 r. wódz cesarski Wallenstein w wielkiej ofensywie zajął Dolny Śląsk, w tym również Głogów. Wojna trwała jednak nadal ze zmiennym szczęściem, co powodowało tylko wielkie zniszczenia Śląska i ubytek ludności, potęgowany zarazą. W roku 1635 Saksonia, a wkrótce i Brandenburgia zawarły z cesarzem pokój i wydały protestantów śląskich na łup cesarza. Polska, choć Ślązacy tego pragnęli, nie interweniowała na ich korzyść. I znów Habsburgowie zaczęli zamykać kościoły ewangelickie i likwidować protestantyzm. Po pewnej jednak przerwie, w roku 1639, Szwedzi przystąpili do akcji przeciw cesarzowi na Śląsku. Jeden z dowódców szwedzkich z terenu Brandenburgii przez Krosno dotarł do Bytomia nad Odrą, a stąd aż pod Wrocław. W roku 1640 wojska cesarskie wyparły Szwedów z Dolnego Śląska, w rękach szwedzkich pozostały jeszcze Szprotawa i Żagań, które odzyskano w latach 1641—1642. Walec wojny nie zatrzymał się. Znow na wiosnę 1642 r. Szwedzi wysłali na Śląsk 18.000 wojska pod generałem Torstensonem. Zdołały one Głogów, ufortyfikowany wtedy jako nowoczesna twierdza oraz poprzez Dolny Śląsk dotarły po Koźle. Kolejna armia cesarska wyparła Szwedów na północ, gdzie umocnili się w Głogowie. Ob-

łężenie Głogowa w sierpniu 1642 r. nie doprowadziło do zdobycia miasta przez wojska cesarskie, Szwedzi doczekali się odsieczy. Wojna przeciągała się; miasta i wsie znów uległy dewastacji przez obie zwalczające się armie. Stan ten trwał już bez przerwy aż do zawarcia pokoju westfalskiego 24 października 1648 r. Starania stanów śląskich, w tym syndyka głogowskiego Lauterbacha oraz polskiego szlachcica, protestanta Jana Jerzego Schlichtinga, sędziego ziemskiego wschowskiego, doprowadziły do złagodzenia w traktacie sytuacji protestantów na Śląsku. Zapewniono im wolność wyznania, mogli zbudować trzy kościoły na Śląsku, w tym jeden w Głogowie, ale poza miastem i z materiałów nietrwałych. Śląsk stracił ogółem w wojnie trzydziestoletniej ok. 25—30% swej ludności. Księstwo głogowskie miało zapewne nie mniejsze straty. Wiele ludności rzemieślniczej, chłopskiej i szlacheckiej uszło do Polski i na Łużycę. Cesarz poczynił teraz nadania ziemskie dla niemieckiej szlachty zasłużonej w wojsku. Początkowo wojna trzydziestoletnia nie przyczyniła się do ubytku ludności polskiej, gdyż do Polski odpłynęła ze Śląska głównie protestancka ludność niemiecka. Dolne Łużycę, które od XV wieku wielokrotnie zmieniały panujących, należąc raz do Hohenzollernów, potem Czech, następnie do Macieja Korwina, znów do Czech, po bitwie pod Białą Górą w roku 1620 przeszły w posiadanie Saksonii. W ten sposób Gubin i Żary stały się saskie na prawie dwa wieki.

Kontrreformacja rozszalała się na Śląsku po ostatecznym ustąpieniu Szwedów, tj. w roku 1650, odbieranie kościołów protestantom nastąpiło w księstwie głogowskim w latach 1653–1654. Najpóźniej nastąpiło to w księstwie żagańskim, gdzie władał książę Lobkowitz obawiający się ucieczki swej protestanckiej ludności do Saksonii i Brandenburgii. W roku 1668 przeprowadzono tu również, pod naciskiem Wiednia, redukcję kościołów. Mimo tych akcji rekatalizacja ludności Dolnego Śląska postępowała opornie. Starały się ją przyspieszyć klasztory kanoników regularnych w Żaganiu, jezuitów w Głogowie, Żaganiu i Otyniu. Klasztory te stosowały srogi środki przymusu wobec swych poddanych, zmuszając ich do porzucania protestantyzmu. Zwłaszcza jezuita przyczyniali się do germanizacji Śląska, używając przede wszystkim języka niemieckiego na Dolnym Śląsku. Reakcja katolicka w ogóle kierowała się przeciw polskości, związanej często z protestantyzmem. Tak też było w żagańskim i głogowskim. Można powiedzieć, że w wyniku skutków wojny trzydziestoletniej i działalności kontrreformacyjnej Habsburgów germanizacja Śląska głogowskiego zaczęła nabierać od drugiej połowy XVII wieku większych rozmiarów. Kontrreformacja miała również miejsce na zachodnim pograniczu Wielkopolski, gdzie już w pierwszej połowie XVI wieku istniały protestanckie gminy kościelne w Międzyrzeczu, Skwierzynie i Brójcach, a w połowie XVI wieku doszły dalsze, między innymi we Wschowie. Klasztory jezuickie powstały

w Międzyrzeczu w XVII wieku i Wschowie w 1720 r. dla zwalczania protestantyzmu. Mimo tej działalności Wschowa pozostała luterkańska w 75% do końca XVIII wieku. W Polsce bowiem istniała pewna, choć ograniczona tolerancja religijna. Dlatego gminy protestanckie ze zborami istniały tu nie znoszone pod opieką wielkich właścicieli, którzy byli zainteresowani w przyciąganiu protestantów do swych miast. Z tej sytuacji korzystali też w pewnej mierze znajdujący się na Śląsku głogowskim protestanci, którzy uczęszczali na nabożeństwa przez granicę do pogranicznych miejscowości polskich lub brandenburskich. Te pograniczne kościoły protestanckie (tzw. Grenzkirche) utrzymywały potajemnie protestantyzm Śląska głogowskiego.

Pod koniec XVII wieku z pretensjami do niektórych ziem śląskich coraz częściej zaczęli występować Hohenzollernowie brandenburscy. W roku 1686 zgodzili się oni pretensje swe zlikwidować w zamian za odstąpienie im Świebodzina, który z okolicą stanowił enklawę śląską na terytorium brandenburskim. W lipcu 1686 r. wojska brandenburskie zajęły rzeczywiście Świebodzin, ale następca Fryderyka Wilhelma, Fryderyk, miasto to w roku 1695 zwrócił cesarzowi. Za to zaczął podkreślać swe pretensje do Śląska jako całości. Pod koniec XVII wieku na terenie księstwa głogowskiego, należącego teraz bezpośrednio do Habsburgów, powstało na mocy przywileju z roku 1697 wolne państwo stanowe Carolath. Utworzono je z dóbr Schönaichów, obejmujących Bytom Odrzański z okolicą, z siedzibą w Siedlisku, zwanym po niemiecku Carolath. Wolne państwo stanowe podlegało bezpośrednio cesarzowi, a nie miejscowym władzom cesarskim.

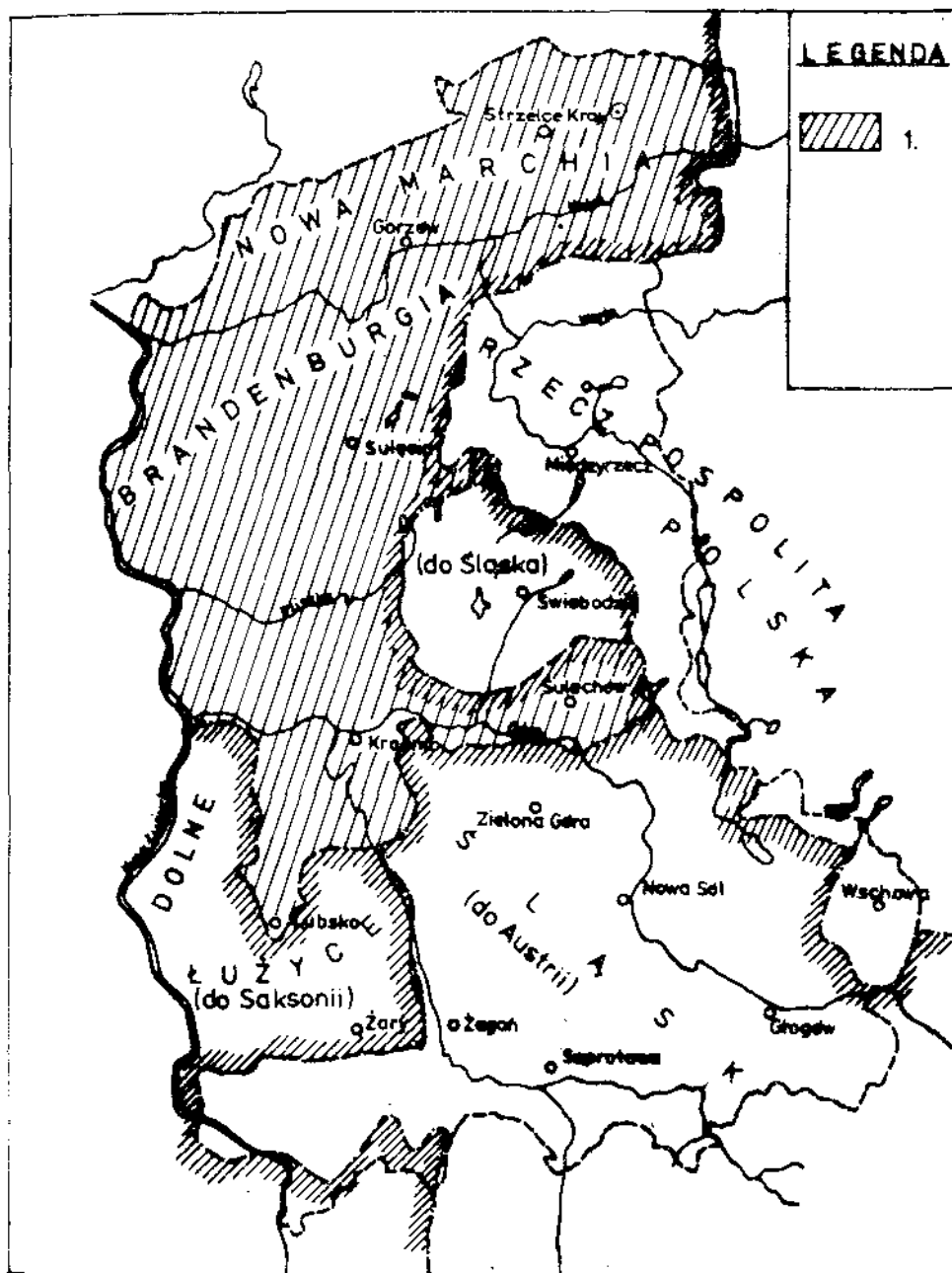
W okresie unii Polski z Saksonią raz po raz poruszana była sprawa zajęcia przez Sasów choćby części Śląska, dla stworzenia bezpośredniego połączenia Saksonii z Polską. W szczególności August II wysuwał projekty otrzymania korytarza przez Śląsk na południe od Krosna, postulował też otrzymanie Żagania i Głogowa w drodze zamiany. W roku 1713 proponował odstąpienie Zielonej Góry i Świebodzina. Były i pomysły zajęcia całego Śląska. Wszystko to jednak nie wyszło poza projekty. Cesarz zresztą pozwalał na przemarsze wojsk saskich do Polski przez północne tereny Śląska. Droga prowadziła z Saksonii przez Kargowę do Polski. W Kargowej zbudowano koszary dla załogi saskiej i rozpoczęto budowę pałacu dla króla. Za Augusta III król nie dojeżdżał nawet do Warszawy, ale zatrzymywał się we Wschowie, gdzie przyjeżdżali senatorowie i odbywały się narady senatu. W czasie wojny północnej również wojska Karola XII, króla szwedzkiego, przeciągały przez księstwo głogowskie. Pod niedaleką Wschową miały miejsce dwie bitwy zwycięskie dla Szwedów, jedna w roku 1704 pod Tylewicami, druga w roku 1707 między Osową Sienią a Dębową Łęką. W Kożuchowie miał Karol XII upominać duchowieństwo katolickie

przed prześladowaniem protestantów. W roku 1707 Szwedzi stanęli kwarterą w Głogowie, czym przestraszyli cesarza Józefa I. Szwedzi wymogli też na cesarzu w specjalnej umowie w 1707 r., żeby przywrócił w części Śląska wolność wyznania protestanckiego i pozwolił ponadto na budowę dalszych kościołów protestanckich, między innymi w Koźuchowie i Żaganiu. Umowa z 1707 r. poprawiła nieco sytuację protestantów na Śląsku (zwłaszcza luteran), ale była zawsze umniejszana przez władze cesarskie. Stać np. w księstwie głogowskim, które sąsiadowało z protestanckimi państwami Saksonią i Prusami, budziły się nastroje proruskie, jedyne chyba na całym Śląsku i nie wchodzące bynajmniej w sferę spiskowania przeciw Habsburgom. Księstwo głogowskie było wtedy wciąż terytorium Korony należącym wprost do cesarza. Żagańskie stanowiło osobne terytorium o charakterze księstwa udzielnego będącego w rękach Lobkowitzów. Osobne terytoria stanowiły miasta królewskie. Należały do nich na północ Śląska Głogów i Szprotawa.

Śmierć Karola VI 20 października 1740 r. otworzyła nie tylko sprawę następstwa po nim, ale przynależności Śląska do Habsburgów. Śwież wyniesiony w Prusach na tron Fryderyk II podniósł znów dawne pretensje Hohenzollernów do Śląska i niespodziewanie w dniu 16 grudnia 1740 ruszył swe wojska na Śląsk. W pierwszej kolejności wpadły w ręce pruskie Zielona Góra i Koźuchów, a wkrótce i reszta Śląska z wyjątkiem Wrocławia i niektórych twierdz, w tym Głogowa. Ślązacy nie kwapili się z poparciem Habsburgów. Zniechęciła ich do nich polityka gospodarcza i wyznaniowa, a centralizacja wiedeńska w rządzeniu wywoływała tylko u Śląsku poczucie odrębności.

Gdy 8 lutego 1741 r. wojska pruskie dotarły do przełęczy jabłonkowskiej, twierdza głogowska jeszcze broniła się. Od 19 grudnia Prusacy prowadzili tu oblężenie, licząc na wygłodzenie mieszkańców i nielicznej załogi. Ponieważ oblężenie przeciągało się, pruska piechota przez zaskoczenie zdobyła w dniu 9 marca 1741 r. twierdzę i miasto. Zakończyło się objęcie północnych części Śląska przez Prusy. Ziemie śląskie dostały się obecnie w ręce absolutystycznej, militarystycznej monarchii, doskonale zorganizowanej, państwa skłonnego do prowadzenia germanizacji. Śląsk głogowski znalazł się też w ramach tego samego państwa jak Ziemia Lubuska i Nowa Marchia. Od 1741 r. ziemie te podlegały tym samym losom i prawom.

Wracając teraz do stanu polskości na Śląsku głogowskim w okresie habsburskich rządów, należy stwierdzić, że utrzymywanie się języka polskiego w księstwie głogowskim i żagańskim, w tym w okolicach Koźuchowa, Szprotawy, Zielonej Góry i Sulechowa, jest w XVI i XVII wieku jeszcze pewne. Również w najbliższej okolicy Głogowa istniały w XV wieku wsie polskie.



6. Obszar województwa zielonogórskiego w roku 1740

1 -- posiadłości pruskie

W roku 1591 przy kościółku św. Trójcy w Zielonej Górze powołano diakona polskiego, który miał się opiekować pięcioma wsiami w okolicy miasta (Wilkanowo, Zawada, Łężyca, Chynów, Przylep) i dla których odbywały się nabożeństwa polskie. Wsie te były jeszcze polskimi w połowie XVII wieku, ale wtedy zniesiono w kościółku nabożeństwa polskie, gdyż zakazano w ogóle nabożeństw protestanckich. Pod koniec XVII wieku słyszymy ponadto o polskości takich wsi, jak Racula, Drzonków, Polski Kisielin, Laski, Leśniów Mały i Ochla. W jednej z wyżej wymienionych, w Zawadzie, gdzie w roku 1609 nabożeństwa odbywały się po polsku, w roku 1687 występują już kazania polskie tylko w święta. W Kępce, również położonej w okolicach Zielonej Góry, kazania polskie istniały w 1609 r., potem już o nich nie słychać. W Bukowicy koło Szprotawy miejscowy proboszcz w roku 1687 znał język polski dla porozumiewania się z miejscową ludnością. Z przeglądu tego jasno wynika, że bezpośrednia okolica Zielonej Góry pod koniec XVII wieku była jeszcze polska.

Polskie były również wsie położone koło Sulechowa, Otynia i na prawym brzegu Odry, w części należącej do powiatu zielonogórskiego sprzed 1975 r. Polskie były w XVII wieku wsie Milsko, Karszyn, a w XVIII wieku również Bobrowniki, Swarzynice, Otyń, Pyrnik, Klenica, Kolsko, Bojağda i Korotop. Pod Sulechowem w XVIII wieku polskie były np. Cigacice, Podlegórz, Ostrzyce i Trzebiechów, a w połowie XVII wieku jeszcze Pałek. Badania jednak tych zagadnień są utrudnione, gdyż w źródłach niejednokrotnie Polacy występowali już pod niemieckimi nazwiskami i z niemieckimi imionami. Świadczyło to oczywiście o kulturalnych wpływach niemieckich na ludność polską, co było niejednokrotnie wynikiem nacisku administracyjnego. Można jedynie ogólnie stwierdzić, że po prawej stronie Odry wieś była jeszcze czysto polska, po lewej zaś stronie trafiały się już i wsie niemieckie. Patrycjat miejski był już w tym czasie prawie całkowicie niemiecki, ale różne warstwy ludności miejskiej miały charakter mieszany. Świadczą o tym fakty istnienia w XVI i XVII wieku nabożeństw luteranckich w kościołach miejskich Głogowa i Zielonej Góry, odprawianych w języku polskim.

W Głogowie polskie nabożeństwa katolickie zniesiono w roku 1679 w Nowej Soli, również katolickie — w roku 1687. Polskość w klasztorze klarysek w Głogowie utrzymuje się jeszcze w roku 1692. W Kozuchowiu polskie nabożeństwa katolickie potwierdzone są w roku 1670, w Zielonej Górze protestanckie — w roku 1644. Z tego przeglądu można mniemać że nacisk germanizacyjny w kościele rozpoczął się jeszcze za Habsburgów i to zapewne najskuteczniej pod koniec XVII wieku, a był kontynuowany i później do 1741 r.

Obok Polaków na zachodnich krańcach Śląska głogowskiego byli osiedleni również Łużyczanie. Sieğali oni w XVI wieku po Bóbr i Kwisę, i t

łączyli się z terenami zasiedlonymi przez Polaków. Granica tu nie była jednak ścisła, gdyż osadnictwo polskie przenikało również na zachód od Bobru po Nysę Łużycką. Przeciwnie znów Łużycanie mieszkali częściowo na wschód od Bobru. W okolicach Żar i Cubina istniały na skutek tego mieszane gwary polsko-łużyckie. Ludność łużycka zamieszkiwała w przeważającej mierze okolice Krosna. W XVI i XVII wieku, do początku wieku XVIII w powiatach łużyckich należących do byłego województwa zielonogórskiego przeważali więc Łużycanie, a obok nich były również wsie zamieszkałe przez Niemców.

Jak już przedstawiono poprzednio, pewien wpływ germanizacyjny na polskość ludności, obok wpływów kulturalnych wynikających z sąsiedztwa zwłaszcza bardziej zgermanizowanych miast, obok nacisku administracji feudalnej miały też stosunki wyznaniowe. Reformacja wprowadzając język ludu do nabożeństw wpływała początkowo niewątpliwie na podtrzymywanie języka polskiego. Ale w okolicach o mniejszości polskiej przyczyniała się do germanizacji. Nacisk germanizacyjny aparatu państwowego Habsburgów zaczął szczególnie wzrastać po roku 1580 w okresie kontrreformacji. Od połowy XVII wieku wywierali oni już wpływ na obsadę parafii duchownymi niemieckimi, w czym dopomagała im zniemczała w XVII wieku szlachta. W katolickich kościołach księstwa głogowskiego osadzano też księży czeskich. Ślascy protestanci, broniąc się przed przemocą narzucanego im wyznania, chętnie wysyłali swe dzieci do gimnazjum protestanckiego w Toruniu, gdzie mogli uczyć się również języka polskiego. W XVII wieku studiowało w Toruniu 41 uczniów z Głogowa, 21 z Sulechowa, 19 ze Szprotawy, 19 z Żagania, 15 z Zielonej Góry, 12 z Kożuchowa.

Z dawnego ustroju sądowego polskiego pozostały w księstwie głogowskim jeszcze w czasach nowożytnych dawne sądy książęce prawa polskiego, zwane czud (od polskiego słowa sąd), po niemiecku Zandengericht. Orzekały one na podstawie prawa polskiego, sądząc szlachtę jako właścicieli ziemskich. Do początku XVI wieku językiem rozprawy był język polski. W głogowskim czudy utrzymały się do roku 1740, ale urzędowały już przedtem po niemiecku, sądząc zniemczoną już wówczas szlachtę.

Ziemia Lubuska, a właściwie jej wschodnia część zwana torzymską, wraz z Nową Marchią pozostały w XVI wieku nadal pod rządami Hohenzollernów. Polityka tych ostatnich kierowała się ciągle przeciw handlowi polskiemu, zwłaszcza Wielkopolski i jej naturalnym drogom Wartą i Odrą do Szczecina, faworyzowała za to Wrocław i jego handel na Odrze. Wyłączne prawo składu otrzymał ponownie w 1530 r. Frankfurt nad Odrą, a Gorzów posiadał je w stosunku do produktów spławionych Wartą, takich jak zboże, drzewo, potasz i smoła. Dla odcięcia Polski od Szczecina zniszczono prom na Warcie pod Santokiem. Zamknięto też drogę przez Krosno. Frankfurt przez swych urzędników nadzorował wykonanie tych

wszystkich postanowień w terenie. Spowodowało to wojnę handlową Szczecina z Frankfurtem w latach 1562—1623.

W roku 1535 ziemia torzymska i Nowa Marchia dostały się przy podziale Brandenburgii w ręce margrabiego Jana, który osiadł w Kostrzynie jako nowej stolicy. Rządził tu aż do roku 1571. Kostrzyn otoczył w roku 1537 nowoczesnymi fortami, zamieniając go w silną twierdzę. Nie mogli też jej zdobyć nawet Szwedzi w czasie wojny trzydziestoletniej. Margrabia Jan, zwany Ekonomem, był wzorowym gospodarzem w swej dzielnicy. On to, chcąc zapewnić sobie większe dochody z handlu z Polską, zagroził Odrę pod Kostrzynem, budując most, pod którym płynęły statki. Zmuszał kupców do przeladowywania towarów na wozy i ściagał wysokie cła. Jego działalność utrudniała handel Polski z Pomorzem Zachodnim. Szczególnie cierpiał na tym Szczecin. Polska w swym handlu musiała korzystać raczej z drogi lądowej na Frankfurt. W drodze odwetu Polska ustanowiła w połowie XVI wieku prawo składu w Skwierzynie leżącej nad Wartą. Margrabia Jan znany jest też z faktu, że w roku 1550 kazał zlikwidować siłą ośrodek kultu katolickiego w Górzycy nad Odrą, gdzie przybywali nawet pielgrzymi z Polski. Była to chyba ostatnia wiadomość o katolikach na Ziemi Lubuskiej; protestantyzm identyfikował się tu przeważnie z niemczyzną. Katolicy mogli jedynie potajemnie korzystać z kościoła w Paradyżu, położonego po polskiej stronie.

Utrata Ziemi Lubuskiej mściła się nawet po wiekach. Dopiero w latach 1614—1618 udało się Polsce uzyskać nieco ułatwień dla żeglugi polskich kupców na Warcie i Odrze przez ograniczenie prawa składu we Frankfurcie i Gorzowie, za cenę jednak nadania Prus Książęcych w lenno Hohenzollernom brandenburskim. Nowa Marchia stała się wtedy pomostem zbliżonym ku Prusom książęcym, nasuwała elektorom brandenburskim, a potem królom pruskim myśli o zagarnięciu Pomorza Gdańskiego.

Korzyści, jakie Polska uzyskała z ulg handlowych, zniwelował wnet wybuch wojny trzydziestoletniej. W roku 1627 Ziemia Lubuska przechodziła z rąk szwedzkich do rąk brandenburskich, ulegały zniszczeniu wsie i miasta. W roku 1627 w Ośnie przebywały wojska cesarskie Wallensteina, co było równoznaczne ze złupieniem miasta. W roku 1637 uległ zniszczeniu Rzepin, w 1639 r. Słońsk. Dopiero w roku 1644 Szwedzi opuścili Frankfurt. Ale Hohenzollernowie po ustaniu działań wojennych znów powrócili do ograniczeń handlu polskiego. Sytuacja taka trwała aż do końca okresu i Frankfurt, i Gorzów wróciły znów do prawa składu. Sąsiedztwo brandenburskie wobec Wielkopolski nie było w XVII wieku dobrym sąsiedztwem. Stale trwały zatargi graniczne o posiadanie całych wsi. Takim spornym terytorium była grupa czterech wsi niedaleko Międzyrzecza (Boryszyn, Templewo, Żarzyn i Wielowieś), należących do joannitów w Łagowie. Spór rozpoczęty już w XVI wieku nasilił się w XVII wieku i w końcu 1618 r.

Polska przyznała je Brandenburgii. W XVIII wieku Prusacy wystąpili z podobnymi pretensjami do wsi Murzynowa i Trzemeszna z Grochowem, również położonych w starostwie międzyrzeckim i zagarnęli je w roku 1770. Pod koniec XVI wieku starosta międzyrzecki wysuwał pretensje do wsi: Borek, Deszczno, Ulim i Karnin.

W czasie napadu szwedzkiego na Polskę w roku 1655 Brandenburczycy wargnęli do Wielkopolski i zajęli między innymi Międzyrzecz. W odwet za to oddziały wielkopolskiego pospolitego ruszenia, walczące przeciw Szwedom, wargnęły na ziemię torzymską docierając do Łagowa, Osna i Rzepina. Zmusiło to Brandenburgię, po rokowaniach w Sulęcinie, do oddania Międzyrzecza i Zbąszynia. Jeszcze w czasie tej wojny wojska polskie pod wodzą Stefana Czarnieckiego przechodziły dwukrotnie przez ziemię torzymską pod Frankfurt w roku 1657 i 1658 przeciw Szwedom, ale już za zgodą elektora brandenburskiego, ciągnąc raz na Pomorze Zachodnie, drugi raz do Danii. Trwały też od XVI wieku stałe spory polsko-brandenburskie o zbiegłych poddanych, z tym że o wiele więcej chłopów zbiegało do Polski niż do Brandenburgii. W roku 1740 Ziemia Lubuska stała się punktem wyjścia do inwazji na Śląsk.

Na początku XVI wieku Ziemia Lubuska i Nowa Marchia, podobnie jak Śląsk, uległy fali protestantyzmu. Protestantyzm popierany przez margrabiów brandenburskich nie znalazł tu żadnych przeszkód. Bogaty w posiadłości ziemskie zakon joannitów uległ wtedy zeświecczeniu. Zamienił się w korporację protestancką z siedzibą w Słońsku, która grupowała bogatych członków i przydzielała im majątki w dożywotnie władanie. Wśród majątków tych duże znaczenie miała tzw. komandoria łagowska, obejmująca zamek w Łagowie, miasto Sulęcín i kilkanaście wsi. Doszło dalej do likwidacji w połowie XVI wieku posiadłości biskupstwa lubuskiego i do zniknięcia samego biskupstwa pod koniec XVI wieku. Katolicyzm został w zasadzie wyrugowany z terenów należących do Brandenburgii. Kiedy w roku 1658 wygnano uchwałą sejmową arian z Polski, osiedlili się oni początkowo w Brandenburgii, która udzieliła im schronienia. Silny ośrodek ariański istniał od XVI wieku w Bobowiecku pod Międzyrzeczem, jako najsilniejszy w Wielkopolsce, uległ więc likwidacji w roku 1658, a arianie osiedlili się w Gajcu i Żelechowie w powiecie świebodzińskim, gdzie przebywali Jonasz Schlichting i Stanisław Lubieniecki. Gryżyna i Lubniewice to były dalsze miejscowości, gdzie przebywali polscy arianie. W XVIII wieku arianie polscy zaczęli być prześladowani również w Brandenburgii, lecz kolonie uległy likwidacji do połowy tego wieku.

Polskość Ziemi Lubuskiej i Nowej Marchii była słabsza niż Śląska głogowskiego. Oddziaływanie reformacji przyspieszyło tu procesy germanizacyjne. Do tego przyczyniło się również celowe popieranie niemieckości przez państwo brandenburskie, a potem pruskie, w czym sekundo-

wali niemieccy feudałowie i niemiecki patrycjat miejski. Stąd w XVII, a następnie XVIII wieku procesy germanizacyjne znacznie się przyspieszyły. Szczególnie długo w XVII wieku trzymały się polskości leżące na uboczu wsie nad rzeczką Pliską i rybackie osady wzdłuż Odry do Słubic (Sądów, Gądków Wielki, Białków, Rapice, Rybocice). W powiecie strzeleckim istniały jeszcze w XVIII wieku i na początku XIX wieku wsie polskie (Przysieka, Górki, Przyłęg, Sławno). Długo też utrzymywały polskość okolice Sulechowa, bo do XVIII wieku.

Czasy nowożytne XVI—XVIII wieku wbrew licznym wojnom i innym katastrofom były też na omawianym terenie okresem rozwoju miast. Wprawdzie nie dokonywano już wtedy reformy miast, ale powiększano sieć miejską i rozszerzano już istniejące. Próby lokacyjne w XVI wieku były nieliczne (Gozdnicza, Bytnica, Brody) i w zasadzie nieudane. Ale już pod koniec wojny trzydziestoletniej zaczynają się pierwsze nowe lokacje zwłaszcza na terenach pogranicznych Wielkopolski. W roku 1644 zostaje założona Schlichtyngowa, w 1661 r. Kargowa, następnie powstają Krzystkowice w roku 1659, Jasień w 1660 r., Iłowa w 1679 r. i Czerwieńsk w 1690 r. Wszystkie te miasta powstały w oparciu o dotąd istniejące wsie. Poszerzają się również dawne miasta o nowe osady, tzw. nowe miasta. Powstają one we Wschowie w 1633 r. i w Babimoście w 1652 r. Na Śląsku nowe miasto powstaje w XVII wieku w Bobrowicach. Nieco później miastami zostają Trzebiechów w roku 1707, Łagów w latach 1723—1726 i wreszcie Nowa Sól na Śląsku w roku 1743. Nowe miasta powstały dalej w Lubniewicach w roku 1708 i Trzcielu w latach trzydziestych XVIII w.

Jak z przeglądu tego widać, sieć miejska rzeczywiście uległa zagęszczeniu, ale w zasadzie były to już miasta bądź nieudane, bądź niewielkie. Jedynym wyjątkiem była Nowa Sól, założona obok warzelni soli. Dużą rolę w powiększaniu się ludności miejskiej zwłaszcza na pograniczu Wielkopolski oraz na Łużycach i Brandenburgii odegrali emigranci protestancy ze Śląska, uciekający po roku 1635 przed prześladowaniami religijnymi ze strony Habsburgów. Dlatego też na Śląsku głogowskim nie powstało żadne miasto do roku 1740. Ludność napływająca ze Śląska do obcych miast przynosiła tam swe umiejętności rzemieślnicze. Byli to przeważnie sukiennicy, płóciennicy, farbiarze. Przyczyniło się to do zubożenia miast śląskich, a do rozwoju sukiennictwa w ościennych krajach, w tym szczególnie w Wielkopolsce.

Jednym z poważnych ośrodków sukiennictwa w Wielkopolsce stała się w XVI i XVII wieku Wschowa, która poza tym była trzecim co do wielkości miastem tej dzielnicy. Sukiennicy wschowscy jeździli na jarmarki do Gniezna, gdzie już w połowie XVI wieku posiadali swój własny dom. Ponieważ mieszcianie śląscy byli w tym czasie przeważnie Niemcami, uległy wtedy ziemiom pograniczne miasta wielkopolskie, nie tylko

nowo założone, ale dawne, jak Międzyrzecz, Babimost, Trzebiele i Wschowa. Nie znaczyło to jednak, że nie było w nich żadnej ludności polskiej, stanowiła jednak mniejszość. Jedynie Pszczew przez cały czas do końca XVIII wieku utrzymywał swą polskość. W XVII i XVIII wieku w ramach drugiej kolonizacji niemieckiej powstało też dużo osad olenderskich wokół Skwieczyny, Babimostu, co doprowadziło również do wzrostu liczby ludności niemieckiej na wsi.

POD PANOWANIEM PRUSKIM (1741-1793)

Zdobycie przez wojska pruskie Śląska głogowskiego w roku 1741 nie zakończyło bynajmniej zmagania o Śląsk. Austria nie chciała zrezygnować z posiadania tej krainy, która ze swymi bagactwami stanowiła dogodny teren eksploatacji podatkowej, podobnie jak później od roku 1772 Galicja. Rozpoczęły się więc długoletnie zmagania wzajemne między Prusami a Austrią, które oczywiście nie sprzyjały rozwojowi gospodarczemu Śląska. W czasie tych zmagania Rzeczpospolita polska, trawiona anarchią i słaba nie wzięła udziału w wojnach śląskich, nie zgłosiła żadnych pretensji terytorialnych. Co więcej sama ponosiła szkody. Królowie pruscy bowiem wysyłali swe oddziały na teren Wielkopolski dla „werbowania”, a właściwie porwania ludzi zdolnych do służby wojskowej. W czasie wojen śląskich wojska pruskie maszerowały przez teren polski, zabierały żywność, dokonywały wielu nadużyć. Klasycznym przykładem była napaść oddziału pruskiego na klasztor w Paradyżu w dniu 21 marca 1740 r., w odwet za aresztowanie przez opata przejeżdżających dwóch kupców z Sulechowa. Była to próba wymuszenia na władcach pruskich zwrotu porwanego przez Prusaków sołtysa wsi Wyszanowo. Klasztor został obrabowany względnie zniszczony, w tym również kościół i apteka klasztorna. Rzeczpospolita była wobec gwałtu tego bezsilna. Dopiero w 1763 r. August III wymusił na Prusach wycofanie się oddziałów pruskich z Wielkopolski.

Stosunki gospodarcze polsko-pruskie uległy po zajęciu Śląska przez Prusy polepszeniu, gdyż Fryderyk II posiadając w swym ręku również Szczecin zgodził się na rozluźnienie restrykcji wobec kupców polskich. W latach 1744 i 1750 zezwolił kupcom polskim i szlachcie na żeglugę po Warcie i zwolnił od ceł towary wiezione tymi rzekami, z wyjątkiem drewna. Frankfurt zrzekł się swego dawnego prawa składu. Powstały możliwości swobodnego handlu, które jednak trudno było realizować wobec wciąż toczących się do roku 1763 wojen.

Od drugiej połowy roku 1741 walki o Śląsk toczyły się już poza Dolnym Śląskiem, a nawet poza Śląskiem, w Czechach i na Morawach. Zakończyły się odstąpieniem przez Austrię w roku 1743 prawie całego Śląska

Prusom. Opanowanie Śląska przez Prusy dawało im ostateczne punkty wyjścia do I rozbioru Polski. Wielkopolska znalazła się z trzech stron opasana przez posiadłości pruskie. Ale jeszcze tego samego 1743 roku doszło do sojuszu austriacko saskiego mającego za cel odzyskanie Śląska. W roku 1744 wojnę wznowiły znów Prusy, przenosząc ją na teren Czech. Austria oślepiała wówczas Saksonii pas ziemi z Krosnem i Sulęcinem, który połączyłby Saksonię z Polską. Ta ostatnia znów nie przystąpiła do wojny z Prusami. Wojna znów rozlała się na Śląsku Górnym, tocząc się ze zmiennym szczęściem. W roku 1745 werbowani w Polsce przez Augusta III ochotnicy wpadli na Ziemię Lubuską i złupili między innymi dobra komandorii joannickiej w Łagowie, inne oddziały austriackie niepokoiły południowe części Dolnego Śląska. Wojna zakończyła się pokojem drezdeńskim 25 grudnia 1745 r. Tak zakończyła się druga wojna śląska.

Pokój wykorzystali Prusacy dla umocnienia się na Śląsku. W Głogowie powstała wtedy kamera wojenna i dominialna jako władza wewnętrzna dla tej części Śląska, podporządkowana ministrowi. Na Śląsk spadły ciężkie obciążenia finansowe i wojskowe, miastom odebrano samorząd.

Aby uprzędzić narastający alians przeciwpruski, Prusy uderzyły znów pierwsze w roku 1756 na Austrię, zajmując naprzód Saksonię. Śląsk został początkowo przez wojnę oszczędzony, w roku 1757 działania przeniosły się jednak z Czech do zachodniej części Dolnego Śląska, tocząc się zresztą znów ze zmiennym szczęściem. W roku 1758 przeciw Prusom wystąpiła jeszcze Rosja, której armia wyszedłszy z Poznania wkroczyła na ziemię świebodzińską, by przez Paradyż i Międzyrzecz dotrzeć do Lubniewic, a stamtąd skierować się ku Odrze pod Kostrzynem. Wojska rosyjskie dążyły więc do zadania ciosu Prusom w Brandenburgii. Oblężenie Kostrzyna nie przyniosło sukcesu Rosjanom. Miasto wprawdzie uległo spaleni, ale Fryderyk II zabiegł im drogę na północ od ujścia Warty i pobił pod Sabinowem. W tym czasie na Śląsku poważna część armii pruskiej była skoncentrowana pod Głogowem dla obrony tej twierdzy. Niewielkie oddziały rosyjskie przenikały tu w pobliżu Głogowa z Wielkopolski do Góry i Zmigrodu. Wojna znów przeniosła się na Śląsk, wojska austriackie z Łużyc weszły do księstwa zagańskiego. Z kolei wyparli ich z tych okolic Prusacy.

W lecie 1759 r. Rosjanie rozpoczęli ponownie swą ofensywę na Brandenburgię. Maszerowali na Międzyrzecz i Babimost, stąd dotarli w okolice Sulechowa. Tu rozbili 23 lipca oddziały generała pruskiego Wedella między wsiami Kije i Pałeczko, i zmusili je do wycofania się za Odrę. Fryderyk II osłabił swe siły w zagańskim i połączył się z resztkami wojsk Wedella, próbując stoczyć decydującą bitwę z korpusem rosyjskim. Od strony Łużyc w gubińskim atakowali Prusaków Austriacy, ale armia pruska posunęła się od Krosna do Frankfurtu i przepравиła przez Odrę pod Lubuszem. Rosjanie tymczasem zajęli Słubice i 30 lipca zmusili Frankfurt do

poddania się. W dniu 12 sierpnia doszło do decydującej bitwy wojsk rosyjskich z pruskimi pod Kunowicami, która zakończyła się bezprzykładną klęską Fryderyka II.

Rosjanie teraz skierowali się jednak na Śląsk, gdzie próbowali zdobyć Głogów i wobec nadejścia nowych wojsk Fryderyka II wycofali się na linię Baryczy. W walkach o Głogów spłonęła wówczas Nowa Sól. W następnym roku 1760 walki toczyły się ze zmiennym szczęściem na terenie prawie całego Śląska. To samo można powiedzieć i w odniesieniu do roku 1761. Nowy car rosyjski Piotr III odstąpił od Austrii i podpisał 5 maja 1762 r. pokój z Prusami. Zmusiło to Austriaków do zaniechania działań wojennych i podpisania rozejmu w dniu 21 listopada 1762 r., a 15 lutego 1763 r. — pokoju. Nastąpił wreszcie pokój na Śląsku, ciężko zniszczonym przez długoletnie trzy wojny śląskie. Liczba ludności zmniejszyła się, położenie ekonomiczne tej dzielnicy było katastrofalne. Ale Prusom udało się ostatecznie utrzymać Śląsk dla siebie. W parę lat później wyciągnęli już ręce po Prusy Królewskie i okręg nadnotecki.

Rządy pruskie na Śląsku dążyły między innymi do zupełnej germanizacji Dolnego Śląska, gdzie Niemcy stanowili poważną grupę, zwłaszcza wśród szlachty i mieszczan. Urzędnicy pruscy prowadzący tę akcję w szkolnictwie, administracji i sądownictwie posługiwali się też kościołem protestanckim, który zmuszali do zniesienia polskich nabożeństw; germanizowano też poprzez służbę wojskową. Te wielorakie środki stosowane przez Prusy w drugiej połowie XVIII wieku przyspieszyły w księstwie głogowskim procesy germanizacyjne. Podobne stosunki, ale już znacznie wcześniej panowały na Ziemi Lubuskiej i w Nowej Marchii, tam też polskość zamierała szybciej, tym bardziej że Prusy, doceniając wartość tych ziem dla swego państwa, rozpoczęły planową ich kolonizację począwszy już od początku XVIII wieku. Po osuszeniu bagien nad Wartą i Notecią, rozpoczętym w roku 1746, Fryderyk II sprowadził do Nowej Marchii wielkie ilości kolonistów niemieckich przybyłych po roku 1754 głównie z Wielkopolski. Koloniści ci osadzili się w Polsce jeszcze w XVII wieku, a obecnie wracali, zmuszani nieraz do tego przez pruskie oddziały wojskowe, między innymi w Dreźnie rezydował w roku 1763 komisarz pruski Muthman, który uprowadził z Wielkopolski 3000 chłopów wraz z dobytkiem, których osiedlano następnie w dolinie Noteci. W tych czasach dopiero dokonana się germanizacja doliny Noteci, dotąd zamieszkaną przez ludność polską. Akcja ta przyczyniła się niewątpliwie do szybkiej germanizacji Nowej Marchii. Podobna kolonizacja miała równocześnie miejsce na ziemi torzyskiej.

Kiedy po przegranej przez Polskę wojnie w obronie Konstytucji 3 maja Prusy zażądały w drugim rozbiórce między innymi całej Wielkopolski, kraj dotknięty klęską i zdradą Targowicy nie stawił już oporu. Wojska

pruskie przekroczyły zachodnią granicę Wielkopolski już 22 stycznia 1793 roku nie czekając na zgodę Rzeczypospolitej. W dniu 31 stycznia byli już w Poznaniu. Wojska polskie otrzymały rozkaz wycofania się w głąb kraju. Jeden tylko wypadek oporu wobec wojsk pruskich zdarzył się w Kargowej. Znajdował się tu garnizon 40 żołnierzy piechoty z pułku Brodowskiego pod dowództwem kapitana Więckowskiego. Oddział ten zamknął się w ratuszu i rozpoczął obronę. Padł dowódca, Prusacy zdobyli wreszcie ratusz i zabrali żołnierzy do niewoli. Opór polskich żołnierzy w pogranicznym mieście miał charakter symboliczny, jedynego protestu zbrojnego przeciw pruskiej zabobcości. Od roku 1793 Skwierzyna, Międzyrzecz, Bledzew, Brójce, Babimost, Kargowa i Wschowa znalazły się w państwie pruskim razem ze Śląskiem głogowskim, ziemią torzymką i Nową Marchią. Nad całym obszarem dawnego województwa zielonogórskiego zapanowała obca, niemiecka władza.

Bibliografia

- CHOJNACKA K., Walka o wolny handel i żeglugę na Warcie i Odrze w pierwszej połowie XVI wieku. Przegląd Zachodni 1952: VIII, nr 3/4.
- CZAPLIŃSKI W., Wyprowa Wielkopolan na Nową Marchię w roku 1656 i układ w Sulęcinie. Roczniki Historyczne, t. XXIII. Poznań 1957.
- DWORZACZKOWA J., Kontrreformacja we Wschowie w latach 1577—1632. Roczniki Historyczne, t. XXXVI. Poznań 1970.
- DZIEJE WIELKOPOLSKI. T. I do roku 1793. Praca zbiorowa pod red. J. Topolskiego. Poznań 1969.
- DZIEGIEL W., Król polski Zygmunt I na Śląsku. Katowice 1963.
- DOLNY ŚLĄSK. T. I—II. Praca zbiorowa pod red. K. Sosnowskiego i M. Suchockiego. Poznań 1948.
- FENRYCH W., Nowa Marchia w dziejach politycznych Polski w XIII i XIV wieku. Poznań 1959.
- FISCHER G., Das Land Lebus. Frankfurt 1936.
- GESCHICHTE SCHLESIENS. T. I. Breslau 1938.
- GRÜNHAGEN C., Geschichte Schlesiens. T. I. Gotha 1884.
- HISTORIA POMORZA. T. I, cz. 1 i 2. Praca zbiorowa pod red. G. Labudy. Poznań 1969.
- HISTORIA ŚLĄSKA od najdawniejszych czasów do roku 1400. T. I—III. Kraków 1933—1939.
- HISTORIA ŚLĄSKA. T. 1, cz. 1—3. Praca zbiorowa pod red. K. Maleczyńskiego. Wrocław 1960—1963.
- KACZMARCZYK Z., Kolonizacja niemiecka na wschód od Odry. Poznań 1945.
- : Rozprzestrzenienie narodowości polskiej nad Odrą i Bałtykiem w późnym feudalizmie. Przegląd Zachodni 1953: IX.
- LABUDA G., Przynależność terytorialna Ziemi Lubuskiej w XII i XIII wieku. Roczniki Historyczne, t. XXXV. Poznań 1969.
- METSK F., Serbsko-polska rena hranaica w 16 a 17 letsiotku. Letopis Inst. za Serbski Ludospyt. Rjad B, zw. III, 1. Budysin 1958.

- NOWOGRODZKI S., Rządy Zygmunta Jagiellończyka na Śląsku i Łużycach. Kraków 1937.
- NIESSEN P., Geschichte der Neumark im Zeitalter ihrer Entstehung und Besiedlung. Landsberg 1905.
- SCHILLING F., Ursprung und Frühzeit des Deutschtums in Schlesien und in Land Lebus. Frankfurt 1938.
- SCHULTZE J., Die Mark Brandenburg. T. I—III. Berlin 1961—1963.
- SCZANIECKI M., Dzieje ludności polskiej na Ziemi Lubuskiej. Przegląd Zachodni 1948: IV, nr 5 oraz Kwestia narodowościowa i wyznaniowa w przeszłości Ziemi Lubuskiej. Przegląd Zachodni 1948: IV, nr 6.
- : Stosunki sąsiedzkie na pograniczu wielkopolsko-lubuskim w przeszłości. Przegląd Zachodni 1948: IV, nr 7.
- SCZANIECKI M., KORCZ W., Dzieje Ziemi Lubuskiej w wypisach. Warszawa 1958.
- STUDIA NAD POCZĄTKAMI i rozplanowaniem miast nad środkową Odrą i dolną Wartą. T. I—II. Praca zbiorowa pod red. Z. Kaczmarczyka i A. Wędzkiego. Zielona Góra 1967—1970.
- SZKICE Z DZIEJÓW Śląska. T. 1. Praca zbiorowa pod red. E. Maleczyńskiego. Warszawa 1953.
- SZKICE Z DZIEJÓW Pomorza. T. 1. Praca zbiorowa pod red. G. Labudy. Warszawa 1958.
- WALICKI J., Przynależność metropolitalna biskupstwa kamieńskiego i lubuskiego na tle rywalizacji Magdeburga i Gniezna. Lublin 1960.
- WIELGOSZ Z., Nowa Marchia — znaczenie i rozwój nazwy. Roczniki Historyczne, t. XXXV. Poznań 1969.
- ZIEMIA LUBUSKA. Praca zbiorowa pod red. M. Sczanieckiego i S. Zajchowskiej. Poznań 1950.